

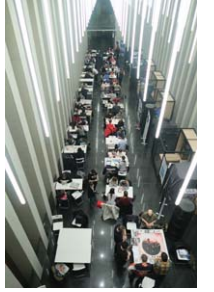
„Boże Ciało”  
walczy o Oscara

Polski film odniósł międzynarodowy  
sukces  
STRONY 6-7



Na planszy, czyli  
Board Mania

Najdłuższy w Polsce konwent  
poświęcony planszówkom  
STRONA 11



# Tęsknota za bieganiem boso po trawie

Wywiad z Urszulą Kasprzak-Wąsowską, która właśnie wydała płytę „Skąd”

Strona 10

PIĄTEK

17

STYCZNIA 2020  
redaktor wydania

RADOMIR WIŚNIEWSKI

FOT. MARTA ZBANSKA



## WIEJSKA POLECA

## Moja willa to pikus

**B**ylły marszałek, a obecnie wicemarszałek Senatu **STANISŁAW KARCZEWSKI** z PiS chętnie komentuje poczynania swojego następcy z PO, Tomasza Grodzkiego. – Utrzymanie pana senatora Grodzkiego na pewno

kosztuje państwo 2–3 razy więcej niż ta moja willa – tak Karczewski odpowiedział w programie „Gość Radia ZET” na uwagę, że willa, którą

zamieszkiwał będąc marszałkiem Senatu, kosztowała państwo 5 600 zł netto miesięcznie. – Pan marszałek (Grodzki) mieszka w Szczecinie. Tam jeździ SOP i SOP musi wynajmować pokoje – wytłumaczył wicemarszałek.



## Kura to nie łapówka

**W**icemarszałek Senatu Stanisław Karczewski zapewnia, że jako lekarz nigdy nie przyjmował kopert od pacjentów. – Zwracali się czasami tacy pacjenci, ale po prostu wyrzucałem ich i tyle, albo traktowałem ich dalej normalnie – mówi Karczewski w Radiu ZET.

– Czy nie obawia się pan, że znajdą się osoby, które mogą pana oskarżyć o przyjmowanie pieniędzy 20 lub 30 lat temu? – chciał wiedzieć słuchacz Bronisław.

– Nie obawiam się. W jednym z programów nieopatrznie powiedziałem, że nie mógłbym zabić kury. Kiedyś dostałem żywą i prosi-

łem kolegę, żeby mi pomógł. Polacy są wdzięczni. Przychodzą z prezentami – mówi o pacjentach Karczewski.

– I dostał pan kurę – podsumowała redaktor Beata Lubecka.

– Może nie jedną, ale chyba nawet kilka. To zupełnie nie ma żadnego znaczenia – stwierdził Karczewski.

## Równe traktowanie

**J**ak pisze Gazeta.pl, wiceprezes PiS i jednocześnie pełnomocnik rządu ds. równego traktowania Adam Lipiński zapewniał, że interweniował w sprawie aktów agresji, do których doszło w trakcie lipcowego Marszu Równości w Białymstoku.

– Z informacji udostępnionych przez Centrum Informacyjne Rządu wynika jednak, że pełnomocnik takich kroków nie podejmował – podsumowuje portal.



## Pobożnością w Owsiaika

**M**agdalena Ogórek, która – przypomina Gazeta.pl – jest obecnie zatrudniona w TVP Info, w dniu finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy pochwaliła się liczbą obserwujących na Twitterze. W odpowiedzi została zapytana, czy i jak wsparła fundację Jurka Owsiaika. „Modlitwą” – odpowiedział Ogórek.

## Posadzili senatora

**B**ylły senator PiS Stanisław K. i jego syn zostali zatrzymani przez CBA – donosi Onet.pl. Zatrzymana została też dyrektor małopolskiego oddziału PFRON, Marta M. Wszyscy usłyszą

zarzuty w katowickiej prokuraturze. Portal wyjaśnia, że zatrzymania są związane ze śledztwem dotyczącym wielomilionowych łapówek.

– Marta M. decyzją prezesa Prawa i Sprawiedli-

wości Jarosława Kaczyńskiego została zawieszona w prawach członka PiS – poinformował na Twitterze szef Komitetu Wykonawczego PiS Krzysztof Sobolewski.

Zapytali,  
i na razie r

Władze Lublina nie planują kolejnego panelu obywatelskiego, losowo wybranej grupie mieszkańców. Ratusz zdecydował się na z tymi podpowiedziami i czy w

Dominik Smaga

**P**anel obywatelski to grupa osób działająca podobnie do sądowej ławy przysięgłych, jaką znamy z amerykańskich filmów. Losowo wybranych mieszkańców zwołuje się na posiedzenia, dostarcza im wiedzy i prosi o wydanie werdyktu. Jeśli za jakimś rozwiązaniem opowie się większość 4/5 grupy, to taka rekomendacja staje się wiążąca dla władz miasta. Przynajmniej teoretycznie.

Prezydent Lublina jako drugi w Polsce postanowił zwołać panel obywatelski. Zdecydował, że zapyta mieszkańców o to, jak miasto może zmierzyć się z problemem zanieczyszczenia powietrza.

**Naukowcy od dawna alarmują, że walka ze smogiem jest walką o życie. Z powodu smogu umiera w Polsce przedwcześnie 44 tys. osób w ciągu roku, tak podaje Światowa Organizacja Zdrowia. Z kolei Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii informowało (dane za rok 2016), że takich przedwczesnych zgonów było 16 tys.**

Zaproszenia zostały rozslane do 12 tys. mieszkańców Lublina. Były to osoby wylosowane z uwzględnieniem dzielnicy, wieku, płci i wykształcenia, aby stworzyć jak najbardziej reprezentatywną grupę. Spośród tych, którzy pozytywnie odpowiedzieli na zaproszenie wylosowano ostatecznych uczestników panelu.

60 osób obradowało przez sześć dni. – Jestem pod wrażeniem zaangażowania wylosowanych mieszkańców w rzeczową i merytoryczną dyskusję oraz otwartości na argumenty – zachwalał prezydent Krzysztof Żuk w oficjalnym komunikacie po zakończeniu panelu. Zapewniał, że jest zadowolony z jego przebiegu i zapowiadał kolejne panele. – Problemów do rozwiązania w naszym mieście nie zabraknie.

## Pomysły posłane do kosza

Organizując panel Urząd Miasta zapewniał, że rekomendacje poparte większością 4/5 głosów uznaje za wiążące. Takich zaleceń dostał 55, ale od razu uznał, że część

z nich jest niemożliwa do wprowadzenia. Tak oceniona została prośba o podjęcie „uchwały antysmogowej”, która zakazywałaby Lublinie używania kiepskich paliw stałych, zabraniała instalacji kotłów w nowych budynkach będących w zasięgu sieci ciepłowniczej i wymuszała odejście od paliw stałych do 2025 r. (nie licząc kominków).

– Przyjęcie uchwały antysmogowej leży w kompetencji samorządu województwa – odpisał Ratusz.

Nierealny był również apel, by radni wyposażyli Straż Miejską w uprawnienia do kontroli składów opału. O tym, co mogą straż gminne i miejskie, nie decydują lokalne samorządy, tylko władze centralne.

Strażnicy wciąż mogą to, co mogli robić przed obradami panelu obywatelskiego, czyli sprawdzać, czy mieszkańcy nie palą śmieci. W ubiegłym roku Straż Miejska przeprowadziła ponad 1200 takich kontroli. – Było ok. 750 kontroli pieców i 460 dotyczących spalania poza budynkami – informuje Grzegorz Jędrak z biura prasowego w lubelskim Ratuszu.

Wśród rekomendacji panelu obywatelskiego była też „pełna ochrona przed zabudową” górki czechowskiej. Prezydent natychmiast uznał, że to niemożliwe, bo „obszar ten jest już częściowo zabudowany”. Podkreślał, że obowiązujący plan zagospodarowania górki pozwała ich właścicielowi m.in. na budowę obiektów sportowych, a zmiana planu „skutkowałaby spadkiem wartości terenu i roszczeniem odszkodowania ze strony właściciela”.

Nieco ponad rok później Krzysztof Żuk skierował do Rady Miasta projekt uchwały wyznaczającej na górkach strefy pod zabudowę wielorodzinną, czyli pod budowę blokowisk. Radni to zatwierdzili.

Jak dym rozwiał się pomysł, by w Lublinie ostrzegać przed smogiem już przy takim stężeniu pyłów, przy jakim ostrzega się na Zachodzie. Panel prosił ponadto o zakazanie szkołom zająć na zewnątrz budynków, gdy powietrze będzie mocno zanieczyszczone. Urząd Miasta odpowiedział, że nie ma takich uprawnień.

## Nie było nawet konsultacji

Do skutku nie doszło zalecone przez panel obywatelski wprowadzenie „Strefy Czystego Transportu” w centrum miasta. Paneliści proponowali, że strefa może objąć również dalsze dzielnice, o ile zechcą tego ich mieszkańcy. Do strefy nie mogłyby wjeżdżać pojazdy o silnikach, które nie



spełniają określonych progów emisji spalin.

Urząd Miasta odpowiedział, że decyzja o wyznaczeniu strefy musiałaby być poprzedzona konsultacjami społecznymi i zapowiedział je na rok 2019. Takich konsultacji nie było, a Urząd Miasta nie zająknął się o tym ani słowem w odpowiedzi na nasze pytanie o postępy w realizacji zaleceń.

Panel obywatelski rekomendował też „regularne sprzątanie na mokro wszystkich ciągów komunikacyjnych” mające ograniczyć wzbijanie się pyłu z dróg. Komentując to Ratusz obiecał stworzyć „Program Czyszczenia Ulic” i zapowiedział, że „zostanie przeprowadzony jego pilotaż”.

– Prace proponowane w projekcie pilotażowym są wykonywane pod inną nazwą od 2011 r. – przekonuje biuro prasowe Ratusza. Podkreśla, że sprzęt „posiadający system zraszania” systematycznie oczyszcza jezdnie latem. – Długość ulic objętych stałym utrzymaniem wynosi 215 km – dodaje Jędrak, ale rekomendacja paneli obywatelskiego dotyczyła nie 215 km, tylko „wszystkich ciągów komunikacyjnych”.

Panel zalecił również objęcie całego miasta, a zwłaszcza centrum, planami zagospodarowania terenu. Od tamtej pory nie uchwalono kluczowego planu dla śródmieścia, nie licząc pasa ziemi ciągnącego się w dolinie Czechówki. Z tego powodu centrum Lublina w dalszym ciągu jest zagospodarowywane w oparciu o niesławne „wuzetki”, czyli decyzje ustalające warunki zabudowy.

## Co nieco się udaje

Spełniona została prośba o to, by informacje o aktualnym stanie powietrza były prezentowane na przystankach komunikacji miejskiej. Takie komunikaty są widoczne na części wyświetlaczy pokazujących najbliższe odjazdy. Panel prosił jednak o wię-



# usłyszeli nie pytają

podczas którego decyzja w ważnej sprawie zostaje powierzona to za ledwie raz, gdy pytał o to, jak walczyć ze smogiem. Co zrobić ogóle można z nich rozliczać?

W ramach panelu obywatelskiego w 2018 roku, na temat smogu 60 osób obradowało przez sześć dni

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

cej, bo chciał zamontowania tablic wyświetlających informacje o smogu na budynkach należących do miasta. Tablic jednak nie ma. Są za to sugerowane przez panel pogadanki antysmogowe i kampanie informacyjne.

Wśród rekomendacji była też prośba, aby miasto dopłacało mieszkańcom pozbywającym się pieców węglowych i zastępującym je innymi źródłami ciepła, mniej uciążliwymi dla środowiska. Taki system dopłat już wtedy działał. Ratusz zapowiedział, że go utrzyma i że zwiększy do 1 mln zł pulę pieniędzy na dotacje. W tej sprawie urząd dotrzymał słowa. – Taka sama kwota przeznaczona została na 2020 rok – informuje Jędrzek. Zapowiada też, że w bieżącym roku miasto postara się o pieniądze na przeprowadzenie inwentaryzacji pieców.

Nie została natomiast spełniona prośba o to, by w miejscach, w których niemożliwe jest podłączenie budynku do sieci ciepłowniczej, Ratusz pomógł mniej zamożnym mieszkańcom w zakupie urządzeń wspomagających tradycyjne ogrzewanie odnawialnymi źródłami energii, np. z kolektorów słonecznych. Tak się nie stało.

## Niby tak dobrze, a jednak...

Przy wielu okazjach Ratusz ochoczo chwali się komunikacją, która w Lublinie jest zelektryfikowana w bardzo wysokim stopniu. – Już dzisiaj spełnia najwyższy przewidziany w Ustawie o elektromobilności 25-procentowy próg udziału autobusów zeroemisyjnych – podkreśla Urząd Miasta i zapowiada, że w przyszłym roku będzie jeszcze lepiej dzięki zakupom autobusów na prąd i trolejbusów. – Będą one stanowić ponad 50 proc. całego taboru.

Urząd Miasta przypomina o tym nawet w odpowiedzi na nasze pytanie o to, jak wykonał rekomendacje panelu obywatelskiego. Sęk w tym, że panel miał inne prośby dotyczące komunikacji miejskiej,

choćby obniżkę cen biletów okresowych. Prezydent uznał, że ta prośba nie ma związku z tematem panelu, chociaż nie miał wątpliwości w przypadku innych propozycji komunikacyjnych. Wśród nich było uruchamianie nowych połączeń (Ratusz odpisał, że to możliwe dzięki rosnącym wydatkom na przewozy) i wytyczanie kolejnych buspasów (powstały na Drożce Męczenników Majdanka).

Uczestnicy panelu obywatelskiego prosili też o zwiększenie częstotliwości kursowania linii komunikacji miejskiej, ale teraz Zarząd Transportu Miejskiego zmierza w przeciwnym kierunku. ZTM szykuje się do trwałych cięć w rozkładach, bo na ten rok dostał z Ratusza mniej pieniędzy na przewozy. Ratusz tłumaczy, że jest to efektem uszczuplenia miejskich dochodów wskutek rządowych zmian w systemie podatkowym.

## Mało konkretne życzenia

Wśród 55 zaleceń panelu obywatelskiego znalazły się również prośby bardzo ogólne, jak choćby „rozszerzenie systemu dróg rowerowych”, sadzenie wysokich drzew oraz „ograniczenie wycinki drzew i krzewów”. Panel nie sformułował tych rekomendacji w taki sposób, by można było rozliczać prezydenta z efektów, porównując osiągnięcia z oczekiwaniami.

W rekomendacjach nie zapisano np. tego, ile należy zbudować dróg rowerowych. Ile zbudowano? – W 2019 roku podczas realizacji inwestycji drogowych powstało nowych lub zostało przebudowanych ok. 18,8 km dróg i pasów rowerowych – informuje Jędrzek. W roku 2018 przybyło 10 km takich tras. Czy to za dużo, czy za mało? Nie da się tego porównać z rekomendacjami panelu obywatelskiego.

Podobnie jest z zielenią, bo zalecenie mówiące o nowych drzewach nie mówi, ile powinno się ich sadzić. Tylko pod koniec zeszłego roku na

zlecenie władz miasta posadzono ich ok. 200, nie licząc tych w odnawianym parku Ludowym.

Rekomendacje panelu nie mówią też, jak bardzo należy „ograniczyć” wycinkę. W październiku zeszłego roku Urząd Miasta wydał 43 zgody i 4 odmowy, we wrześniu pozwoleń było 30, a decyzji odmownych 6. Teraz urząd będzie musiał się zmierzyć z wnioskiem spółki TBV Investment, która stara się o pozwolenie na wycięcie 220 drzew na górkach czechowskich.

Wśród 55 zaleceń jest „poprawa jakości węzłów przesiadkowych na obszarze miasta, w tym na styku komunikacji miejskiej i kolei”. W tej kwestii Ratusz chwali się pierwszym w mieście parkingiem w systemie „Park&Ride” obok nowej pętli trolejbusowej na Choinach. – Do końca 2021 r. w Lublinie powstaną kolejne trzy – zapowiada Jędrzek.

Gorzej jest ze „stykiem komunikacji miejskiej i kolei”. Ratusz nie wybudował na czas dojazdu do nowego przystanku kolejowego Lublin Zachodni. Kolej tłumaczy, że właśnie z tego powodu nie stają tu pociągi dalekobieżne, a mieszkańcy zachodniej części miasta muszą jeździć na dworzec główny, spalając po drodze paliwo.

## Powtórki już nie szukają

Władze miasta na razie nie zamierzają organizować podobnej burzy mózgow wśród losowo wybranych mieszkańców. – W 2020 roku nie planujemy organizacji kolejnego panelu obywatelskiego – potwierdza oficjalnie Monika Głazik z biura prasowego w lubelskim Ratuszu. – W tym roku skupiamy się na innych narzędziach konsultacyjnych w pracy nad nową strategią Lublina oraz koncentrujemy się na realizacji i wprowadzaniu w życie rekomendacji wypracowanych podczas poprzedniego panelu.

– Biorąc pod wagę to, co się stało po pierwszym panelu, to może rzeczywiście lepiej nie robić drugiego – stwierdza z zalem Krzysztof Jakubowski, prezes lubelskiej Fundacji Wolności. – Idea panelu obywatelskiego jest słuszna, bo angażuje mieszkańców do decydowania, w tym również osoby, które w innej sytuacji pewnie by się nie zaangażowały. Gorzej jest z wykonaniem, bo nie wszystkie rekomendacje zostały przyjęte, tymczasem organizowanie panelu ma sens wtedy, gdy to, co wypracują mieszkańcy, rzeczywiście będzie realizowane.



WIEJSKA POLECA

## Wychowankowie komunistów

Takie sformułowania od osoby w wieku zbliżonym do sędziów to coś niewyobrażalnego. To krzywdzące – tak sędzia Marta Kożuchowska-Warywoda mówiła w programie „Gość Radia ZET” o wywiadzie premiera dla niemieckiej prasy.

Jak zauważa rozgłośnia, szefowej warszawskiego oddziału stowarzyszenia „Iustitia” ciężko było komentować słowa **MATEUSZA MORAWIECKIEGO**, że obecnie orzekający sędziowie to wychowankowie tych z komunistycznym rodowodem.

– Wśród moich wykładowców było bardzo dużo młodych osób. Byli też starsi profesorowie, ale nie przypominam sobie, żeby któryś z nich był zaangażowanym działaczem komunistycznym – powiedziała Kożuchowska-Warywoda w rozmowie z red. Beatą Lubecką.



## Kowalski nic nie rozumie

Czy sprawa wymiaru sprawiedliwości przeszkodzi **ANDRZEJOWI DUDZI** w reelekcji? Bartosz Kownacki z PiS twierdzi, że nie. – Przeciętny Polak naprawdę już nie rozumie, nie wie, o co chodzi w tym wymiarze sprawiedliwości – przekonywał polityk w Polsat News.

## Kempa kopie pod Grodzkim

Europosłanka Solidarnej Polski Beata Kempa skomentowała w TVP Info zaproszenie przez marszałka Senatu Tomasza Grodzkiego Komisji Weneckiej do Polski.

– Każdy, kto bije w Polskę w jakikolwiek sposób, powinien sobie zdawać sprawę z tego, że jego miejsce jest na śmietniku politycznym – stwierdziła i dodała, że Grodzki „powinien złożyć urząd, ponieważ go nie udźwignął”.

– Niektórzy mówią, że ktoś nie dorasta, żeby być wójtem w gminie. Podejrzewam, że wójt poradziłby sobie zdecydowanie lepiej niż marszałek Grodzki na swojej funkcji – oceniła Kempa.

## A to Pech!

Francuski prawnik Laurent Pech wykazywał, jak argumentacja polityków PiS o wzorowaniu zmian w polskim sądownictwie np. na modelu francuskim jest błędna. Profesor prawa na Uniwersytecie Middlesex w Londynie pisał m.in., że wiceminister sprawiedliwości Sebastian Kaleta „nie wie, o czym mówi”, gdy twierdzi, że reformy ustaw sądowych są „skopiowaniem przepisów obowiązujących we Francji”.

Teraz – pisze Gazeta.pl – Kaleta stwierdził, że „bardzo żałuje”, że nie może porozmawiać z Francuzem. Pech był w tym tygodniu w polskim Senacie, jednak Kaleta stwierdził, że przedstawiciele ministerstwa „nie zostali zaproszeni”.

Zareagował sam Laurent Pech: „Drogi panie Kaleta, byłbym bardzo zadowolony z możliwości przedyskutowania i poznania pańskiego zrozumienia prawa francuskiego czy europejskiego, by wymienić tylko kilka z modeli prawnych, którymi wasze „reformy” rzekomo są inspirowane” – napisał. „Proszę dać mi znać, gdzie i kiedy” – dodał.

I cisza.

## Zaatakowali, bo nie zrozumieli?

Grodzki znów atakowany przez „Wiadomości” TVP – alarmuje serwis Polityczek.pl. Portal wyjaśnia, że marszałek Senatu prof. Tomasz Grodzki podpadł dziennikarzom TVP, ponieważ mówił po angielsku w czasie debaty na temat „ustawy kagańcowej” PiS-u. Słuchali go m.in. eksperci z wielu zakątków Europy.



## Kamieniem w dinozaura

Jak podaje Onet.pl, głosami internautów w plebiscyście na Biologiczną Bzdurę Roku 2019 zwyciężyła Ewa Kopacz z PO. „Nagrodzoną” wypowiedzią była ta o ludziach, rzucających w dinozaurow kamieniami. W nagrodę była premier otrzymała symboliczną Alternatywną Ziębę.



# Prestizowy turniej, wymagający rywale

Sześć drużyn powalczy o triumf w Suzuki Pucharze Polski Kobiet w koszykówce. W tym gronie znalazły się również zawodniczki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin, które będą gospodyniami tego wydarzenia. Trzeba sobie jednak powiedzieć jasno, że akademiczki nie są stawiane w roli faworytek

Krzysztof Kurasiewicz

**N**a początek trochę historii: to nie pierwszy raz, kiedy Lublin jest gospodarzem Pucharu Polski. Przed czterema laty kluby również spotkały się na parkiecie hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli. Wtedy też lubelscy kibice mieli duże powody do radości. Ich ulubienice sięgnęły po główne trofeum, pokonując na swojej drodze zespoły z ligowego topu.

W półfinale zespół prowadzony przez Krzysztofa Szewczyka, czyli obecnego szkoleniowca „Pszczółek”, pokonał Artego Bydgoszcz 71:65. Natomiast w wielkim finale rozprawił się ze Ślązami Wrocław, wygrywając 66:58.

- Można powiedzieć, że nasz sen się ziścił. To spełnienie marzeń. Kibicom ten pojedynek mógł się podobać. Był pełen walki, wzlotów i upadków. Trenowałyśmy jak przed normalnym, ligowym spotkaniem. Pomogło nam to, że nie czułyśmy na sobie presji. Faworytami były Artego Bydgoszcz i Wisła Kraków, a skończyło się tak jak widać - mówiła po zwycięstwie Agnieszka Makowska, która do drużyny dołączyła w trakcie ligowych rozgrywek.

MVP finałowego spotkania została wybrana Leah Metcalf, doświadczona amerykańska rozgrywająca, która po sezonie opuściła Lublin.

## Trudne losowanie

Z racji tego, że Puchar Polski rozgrywany jest w formule Final Six, to można z czystym sumieniem powiedzieć, że w jednej hali spotkają się najlepsze drużyny w Polsce. Arka Gdynia to niekwestionowany lider ekstraklasy, który w lidze nie zaznał jeszcze goryczy porażki. Dalej mamy Artego Bydgoszcz, wicelidera tabeli, który dwukrotnie napsuł sporo krwi lubelskiej ekipie. W stawce jest też Polska Strefa Inwestycji Enea Gorzów Wielkopolski, czyli zespół, który ostatnio rozbił akademicki z Lublina przed własną publicznością. Nie wolno też zapominać o CCC Polkowice: to mistrz kraju i obrońca trofeum w Pucharze Polski. Oraz o najlepszym obecnie pierwszoligowcu, MKS-ie Pruszków.

Lublinianki znalazły się w tej grupie, bo są gospodarzem turnieju finałowego. Los nie był dla nich łaskawy. Beata Stepaniuk-Kuśmierzak, zastępca prezydenta Lublina ds. Kultury, Sportu i Partycypacji, wylosowała



to nie zobaczymy Peterson i Szott-Hejmej w akcji. Jednak nawet w przypadku, gdy klubowi uda się postawić je na nogi, to nie będą one w pełni sił.

## Ciężka przeprawa z czołówką

Do tej pory lublinianki rozegrały 13 spotkań w Energa Basket Lidze Kobiet - triumfowały ośmiokrotnie, a pięć razy schodziły z parkietu pokonane. Co ciekawe, zaledwie dwa razy okazywały się lepsze od tych ekip, które są wyżej od nich w tabeli. A to właśnie z nimi przyjdzie im się zmierzyć w Lublinie.

Najprościej można stwierdzić, że są to drużyny, które dysponują większym budżetem i mogą zakontraktować lepsze koszykarki. Trudno jednak nie odnieść wrażenia, że w starciach z teoretycznie - mocniejszymi przeciwnikami „Pszczółkom” mięknią nogi. Bardzo dobrze widać to, chociażby, w statystyce rzutów za trzy punkty w ostatnich meczach ligowych z Bydgoszczą i Gorzowem. W obu tych starciach akademiczki rzucały 19 razy „za trzy”, a trafiły tylko - odpowiednio - trzy i cztery rzuty. Podobne liczby pojawiały się także przy okazji wcześniejszych meczów.

Trener Krzysztof Szewczyk uczula swoje zawodniczki na to, by pracowały przede wszystkim w obronie. Ta funkcjonuje na dobrym poziomie. Większe zastrzeżenia można mieć za to do gry w ofensywie. Dla przykładu, kiedy w wyjazdowym spotkaniu z Artego bydgoszczanki dosyć łatwo wymuszały kolejne faule i stały na linii rzutów wolnych, to zabrakło zdecydowanej odpowiedzi ze strony „Pszczółek” - ich atak po prostu nie istniał.

dla nich najtrudniejszy możliwy zestaw. W dzisiejszym ćwierćfinale „Pszczółki” spotkają się z gorzowskim zespołem. Jeśli uda im się pokonać rywalki z zachodniej Polski, to w sobotę trafią na Arkę Gdynia.

## Bolesna porażka

Schody prowadzące do trofeum są wyjątkowo strome. Drużyna z Gorzowa pokazała w ostatnim ligowym meczu, że potrafi grać ofensywną koszykówkę na wysokich obrotach. Podopieczni Krzysztofa Szewczyka nie dotrzymali im kroku i skończyło się na bolesnej porażce 65:88. Akademiczki musiały sobie co prawda radzić bez podstawowej „jedyńki” - **ALEXIS PETERSON** - oraz

Agnieszki Szott-Hejmej, ale nawet z ich wsparciem odniesienie zwycięstwa byłoby sporym wyzwaniem.

Natomiast Arka Gdynia to nie tylko niepokonany na polskich parkietach zespół, ale także uczestnik Euroligi. I nie jest tam zupełnie bez szans, bo ma na swoim koncie trzy wygrane w dziesięciu rozegranych spotkaniach.

## Problemy kadrowe

Cel dla wszystkich sześciu ekip jest niby jasny, ale w przypadku niektórych prowadzi do niego wyjątkowo kręta droga. Wygrana w ćwierćfinale będzie dla lubelskiej ekipy

dużym osiągnięciem. Nie wiadomo, czy Alexis Peterson i Agnieszka Szott-Hejmej będą gotowe do gry na otwarcie turnieju. Amerykanka nie była nawet wpisana do składu w ostatnim spotkaniu, a polska skrzydłowa zgłosiła kontuzję na przedmeczowej rozgrzewce.

Klub dosyć długo nie informował, jak poważne są urazy tych dwóch zawodniczek. We wtorek na oficjalnej stronie AZS UMCS Lublin pojawił się za to komunikat, mówiący jedynie tyle, że obie koszykarki przeszły już badania i są w trakcie leczenia.

- O urazach naszych zawodniczek dowiedzieliśmy się na dobrą sprawę tuż przed rozpoczęciem niedzielnego meczu (z

Gorzowem - przyp. aut.). Trener, wraz ze swoim sztabem, postanowił nie narażać dziewczyn na dodatkowe ryzyko. W pełni rozumiemy takie zachowanie. Przed nami bardzo ważny turniej Pucharu Polski, który rozegramy przed własnymi kibicami. Po nim ciężkie i kluczowe pod kątem układu tabeli spotkania ligowe. Chcemy, by w nich zespół wystąpił w jak najsilniejszym składzie. Musimy minimalizować każde ryzyko - skomentował całą sytuację Rafał Walczy, prezes AZS UMCS Lublin.

Trener Krzysztof Szewczyk powtarzał, że zdrowie zawodniczek jest najważniejsze. Jeśli więc pojawi się ryzyko pogłębienia urazów,



## PLAN TRANSMISJI SUZUKI PUCHARU POLSKI KOBIEC:

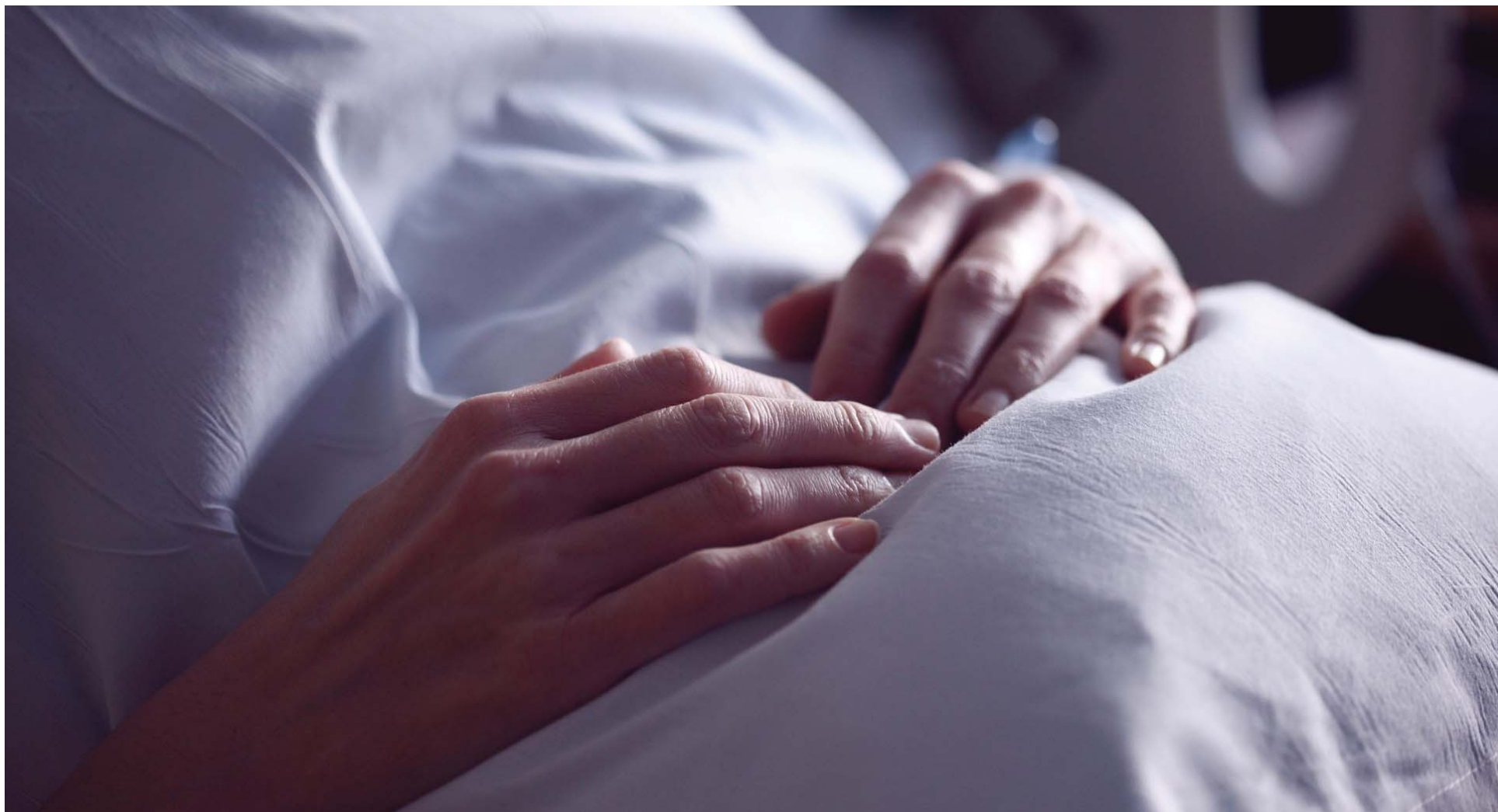
- ćwierćfinały, piątek, 17 stycznia godz. 17:00: Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin - Polska Strefa Inwestycji Enea Gorzów Wielkopolski (transmisja na kanale YouTube Polskiego Związku Koszykówki)
- godz. 19:30: CCC Polkowice - MKS Pruszków (transmisja na kanale YouTube PZKosz)
- półfinały, sobota, 18 stycznia godz. 17:00: Arka Gdynia - Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS/Polska Strefa Inwestycji Enea (transmisja w Sportklub)
- godz. 19:30: Artego Bydgoszcz - CCC/MKS (transmisja w Sportklub)
- finał, niedziela, 19 stycznia godz. 16:00: zwycięzca półfinałów (transmisja w Sportklub)

FOT: KRZYSZTOF MAZUR



# Opieka długoterminowa staje się priorytetem

Codziennie mam chwile zwątpienia, wstaję rano i myślę, że nie dam rady. Ale wiem, że muszę, dla moich dzieci - mówi Małgorzata Wójcik z Lublina, która opiekuje się dwiema córkami cierpiącymi od urodzenia na nieuleczalne pęcherzowe oddzielanie się naskórka



**Katarzyna Prus**

**21**-letniej Patrycji i 18-letniej Agacie od urodzenia towarzyszy ból.

Siostry cierpią na nieuleczalną jak dotąd chorobę: pęcherzowe oddzielanie się naskórka, w najcięższej postaci. Na ich ciele stale pojawiają się pęcherze, które zmieniają się w rany.

- Nawet trochę mocniejszy ucisk czy dotyk może pogorszyć ich stan. Co gorsza, pęcherze pojawiają się też wewnątrz, na przykład na przełyku. Gojenie się takich ran powoduje jego zwięzanie się w wyniku zrostów. Unie możliwa to jedzenie i picie, córki mogą przyjmować tylko kroplówki - opowiada pani Małgorzata. - Córki przeszły już kilka operacji poszerzania przełyku. Dziewczyny mają problemy z chodzeniem, bo pęcherze na stopach bardzo utrudniają poruszanie się. Mają też przykurcze rąk.

#### Dla moich córek

Choroba Patrycji i Agaty jest tak nieprzewidywalna, że pęcherze mogą pojawić się w nocy i siostry budzą się z nowymi ranami, albo z dotkliwą opuchlizną oczu. Wymagają stałej opieki.

- Kiedy się urodziły, musiałam zrezygnować z pracy, bo nie dalibyśmy sobie ze wszystkim rady. Wstaję rano

i zastanawiam się, w jakim będą stanie. Nie można tego przewidzieć. Codziennie mam chwile zwątpienia, myślę, że nie wytrzymam. Ale wiem, że muszę, dla moich córek - przyznaje pani Małgorzata. - Jeśli rany są większe, albo pojawiają się nowe, poświęcamy znacznie więcej czasu na mycie, zakładanie opatrunków i ubranie się. Pomagam im we wszystkim. Zdarza się, że rany są tak poważne, że któraś z nich musi na przykład tydzień zostać w łóżku. Nie sprzyjają temu warunki pogodowe, ani zima, bo wtedy rany robią się sine, ani lato, kiedy gorąco tylko potęguje ból.

Siostry od wielu lat leczą się w Warszawie, gdzie mogą liczyć na specjalistyczną pomoc.

- Jeździmy tam regularnie, bo są tam lekarze, którzy specjalizują się w ich chorobie oraz przeszkolone pod tym kątem pielęgniarki. Sporadycznie od trzech lat jeździmy też do szpitala w Łęcznej. Współpracujemy też z pielęgniarką, która zajmuje się koniecznym u córek odżywianiem dojelitowym - opowiada nasza rozmówczyni.

#### Samy sobie

Gorzej jest jednak z pomocą w domu.

- Jest ogromny problem z pielęgniarkami, które mo-

Zgodnie z prognozą GUS, Lubelskie znajdzie się w grupie województw, gdzie proces starzenia się społeczeństwa będzie postępował najszybciej. Poza seniorami przybywa też innych pacjentów, którzy wymagają opieki długoterminowej

FOT. PIXABAY.COM

głyby pomagać rodzicom w takiej sytuacji jak moja. Czasem nawet w szpitalach trzeba tłumaczyć pielęgniarkę, na czym polega opieka nad moimi córkami. Tacy pacjenci, a także ich rodziny, są tak naprawdę zostawieni sami sobie. Problem jest też z rehabilitacją - ubolewa pani Małgorzata. - Od marca ubiegłego roku mamy jeszcze trudniejszą sytuację, bo u mojego męża zdiagnozowano nowotwór. Czekamy teraz na radioterapię. Zostałam więc z tym wszystkim zupełnie sama. Cud, że od listopada ubiegłego roku mamy refundowane opatrunki, które są dla nas niezbędne. Wcześniej musieliśmy wydawać na to około 8 tysięcy złotych miesięcznie dla obu córek. Jak były małe, musiałam prać i prasować bandaże, bo nie było nas stać na taki wydatek. Później zaczęliśmy organizować zbiórki, m.in. w ramach 1 procenta - opowiada pani Małgorzata.

Mimo choroby siostry starają się być w miarę możliwości samodzielne.

- Chodzą do szkoły, Patrycja zrobiła nie dawno prawo jazdy. Mimo choroby i leczenia są bardzo optymistyczne. Starają się mi pomagać, ale nie dadzą sobie rady ze wszystkim - dodaje pani Małgorzata. - Cieszę się tylko, że są silne psychicznie,

nie zamykają się na ludzi, chcą żyć, jak ich rówieśnicy, mimo wszystko.

#### Domowa opieka

Zgodnie z prognozą GUS, Lubelskie znajdzie się w grupie województw, gdzie proces starzenia się społeczeństwa będzie postępował najszybciej.

Poza seniorami przybywa też innych pacjentów, którzy wymagają opieki długoterminowej.

- Dlatego jej rozwój jest tak ważny. Pamiętajmy, że nie wszyscy pacjenci kwalifikują się do pobytu na przykład w domach pomocy społecznej, coraz częściej chodzi o zapewnienie profesjonalnej opieki w domu chorego - zwraca uwagę Andrzej Tytuła, przewodniczącej Okręgowej Rady Pielęgniarek i Położnych w Lublinie. - Już dziś coraz więcej pielęgniarek kształci się w tym kierunku, przy czym zapotrzebowanie na specjalistów opieki długoterminowej stale rośnie.

Pomóc w kształceniu takich pielęgniarek miała między innymi Akademia Opieki Długoterminowej, nad którą patronat objęła Naczelna Rada Pielęgniarek i Położnych. Podczas pierwszej edycji, w listopadzie ubiegłego roku, z bezpłatnych szkoleń można było skorzystać między innymi w Lublinie.

Pielęgniarki mogły zdobyć wiedzę teoretyczną z zakresu żywienia, rehabilitacji, leczenia ran i odleżyn, a potem wykorzystać ją podczas warsztatów praktycznych.

#### Priorytet

Takie potrzeby dostrzeżają też Narodowy Fundusz Zdrowia, który w tym roku chce przeznaczyć znacznie więcej pieniędzy na opiekę długoterminową.

- Pieniądze planowane na świadczenia pielęgnacyjne i opiekuńcze w ramach opieki długoterminowej oraz opiekę paliatywną i hospicyjną zwiększą się łącznie o blisko 19 mln zł - informuje Małgorzata Bartoszek, rzeczniczka lubelskiego NFZ. Dodaje, że na świadczenia pielęgnacyjne i opiekuńcze w ramach opieki długoterminowej lubelski oddział planuje wydać w tym roku ok. 109 mln zł, a na opiekę paliatywną i hospicyjną: ok. 36 mln zł.

- Opieka długoterminowa staje się priorytetem - mówił nam w listopadzie ubiegłego roku Karol Tarkowski, dyrektor lubelskiego NFZ. - Nie chodzi tu jednak tylko o pobyt na przykład w zakładach opiekuńczo-leczniczych, ale też o opiekę domową, która będzie się coraz bardziej rozwijać.



KONKURENCI „BOŻEGO CIAŁA” W WYŚCIGU PO OSCARA ZA



Ból i blask

FOT. MANOLO PAVON/GUTEK FILM



Nędznicy

• Hiszpania, reż. Pedro Almodovar

Główną rolę w tym filmie gra Antonio Banderas, który otrzymał za tę kreację statuetkę dla najlepszego aktora na Festiwalu Filmowym w Cannes. Stworzona przez niego postać to alter ego samego reżysera. Obserwujemy go w najważniejszych chwilach jego życia, między innymi wtedy, kiedy przeżywał pierwszą miłość. Jest to swego rodzaju refleksja nad upływającym czasem

• Francja, reż. Ladj Ly

Historia o tym, jak jeden żart - wydawałoby się, dosyć niewinny - może uruchomić lawinę gwałtownych zdarzeń. Grupa dzieciaków zabiera lwiątko z miejscowego cyrku. Cała ta sytuacja wymyka się spod kontroli i przeradza się w prawdziwy konflikt. Rośnie napięcie pomiędzy mieszkańcami, władzą i policją, które może przerodzić się w zamieszki na przedmieściach Paryża. Film nagrodzony Europejską Nagrodą Filmową jako „odkrycie roku”

# „Boże Ciało” w

Polski film „Boże Ciało” odniósł wielki międzynarodowy sukces i otrzymał nominację do Oscara. Najnowszy

Krzysztof Kurasiewicz

„Boże Ciało” jest kolejnym polskim filmem, który w ostatnich latach otrzymał nominację do najbardziej prestiżowej nagrody kinematograficznej na świecie. W ubiegłym roku o zwycięstwo w kategorii „najlepszy film nieanglojęzyczny” (od tego roku ta kategoria nosi nazwę „najlepszy pełnometrażowy film międzynarodowy”) walczyła „Zimna wojna” Pawła Pawlikowskiego.

Tym razem Amerykańska Akademia Sztuki i Wiedzy Filmowej doceniła produkcję wyreżyserowaną przez Jana Komasa.

To uniwersalny film

- Ta nominacja nie była dla mnie zaskoczeniem. Wydaje się, że wpisujemy się w taką passę w ostatnich kilkunastu latach, zapoczątkowaną przez „Katyń” Andrzeja Wajdy czy „W ciemności” Agnieszki Holland, aż po filmy Pawła Pawlikowskiego (Oscar dla „Idy” w 2014 roku czy nominacja w ubiegłym roku dla „Zimnej wojny” - przyp. aut.) - mówi Joanna Gładysz, prowadząca Dyskusyjne Koło Filmowe „Benshi”, działające przy Centrum Kultury w Lublinie. - Obejrzałam „Boże Ciało” na Festiwalu Polskich Filmów Fa-

bularnych w Gdyni. Wbrew niektórym interpretacjom, jest to bardzo uniwersalny film. Nie musi być czytany tylko w polskim duchu, bo zdarzało się, że podkreślano jego małomiasteczkowy i ściśle katolicki wydźwięk. Moim zdaniem film Komasy dotyka tych tematów, ale też zdecydowanie wykracza poza nie - podkreśla Joanna Gładysz.

„Boże Ciało” ma już na swoim koncie kilkanaście wyróżnień. Na ubiegłorocznym Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni zdobyło dziewięć Złotych Lwów, w tym za najlepszą reżyserię.

Na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Wenecji do rąk Jana Komasy trafiło specjalne wyróżnienie: Europa Cinemas Label. Teraz jego nowy obraz powalczy o Oscara w kategorii „najlepszy film międzynarodowy” na gali w Los Angeles, która odbędzie się w nocy z 9 na 10 lutego czasu polskiego.

Od reportaży do scenariusza

Wydarzenia przedstawione w filmie wydają się dosyć odrealnione. 20-letni Daniel, podczas swojego pobytu w poprawczaku, przechodzi duchową przemianę. Postanawia, że zostanie księ-



dzem, jednak zdaje sobie też sprawę, że z kryminalną przeszłością to zadanie nie będzie łatwe. Po kilku latach zostaje warunkowo zwolniony. Ma się udać do pracy w zakładzie stolarskim.

Jednak zamiast tego udaje się do kościoła w małej wsi.

Bartosz Bielenia w filmie „Boże Ciało”

FOT. ANDRZEJ WENCEL/AURUM FILM

Tam nadarza się okazja do pełnienia posługi kapłańskiej. Jako ksiądz zostaje rzucony w wir wydarzeń i stop-

niowo zdobywa zaufanie mieszkańców...

Jan Komasa w przeszłości stworzył takie produkcje jak „Sala samobójców” czy „Miasto 44”. Autorem scenariusza jest natomiast Mateusz Pacciewicz. Na historię Kamila, człowieka, który podszywał

się pod duchownego, natrafił przypadkiem; powiedział mu o nim jego kolega. Reportaże „Kamil, który udawał księdza” oraz „Kazanie na dole” ukazały się w „Dużym Formacie” (dodatek do „Gazety Wyborczej”). Scenariusz do „Bożego Ciała” powstawał

OSCARY 2020

Nominacje do nagród Amerykańskiej Akademii Sztuki i Wiedzy Filmowej ogłoszono w poniedziałek, a ceremonia odbędzie się w nocy z 9 na 10 lutego (czasu polskiego) w Los Angeles.

Najwięcej nominacji do Oskarów otrzymał film „Joker” (11). Po 10 nominacji dostały produkcje: „1917” i „Pewnego razu... w Hollywood”. A po sześć: „Historia małżeńska”, „Jojo Rabbit”, „Małe kobiety” i „Parasite”.

W kategorii „najlepszy film” nominowanych zostało 9 obrazów:

- „Pewnego razu... w Hollywood”
- „Joker”
- „Parasite”
- „Irlandczyk”
- „Le Mans 66”

- „Jojo Rabbit”
- „Małe kobiety”
- „Historia małżeńska”
- „1917”

W kategorii „Najlepszy reżyser” zmierzą się:

- Joon-ho Bong - „Parasite”

- Sam Mendes - „1917”
- Todd Phillips - „Joker”
- Martin Scorsese - „Irlandczyk”
- Quentin Tarantino - „Pewnego razu... w Hollywood”

Nominacje do nagrody dla „najlepszej aktorki

- pierwszoplanowej” otrzymały:
- Cynthia Erivo - „Harriet”
  - Scarlett Johansson - „Historia małżeńska”
  - Saoirse Ronan - „Małe kobiety”
  - Charlize Theron - „Gorący temat”



## NAJLEPSZY PEŁNOMETRAŻOWY FILM MIĘDZYNARODOWY:



Kraina miodu

FOT. MATERIAŁY PRASOWE/M2FILMS



Parasite

FOT. MATERIAŁY PRASOWE/AGAINST GRAVITY

• **Macedonia Północna, reż. Tamara Kotewska i Ljubomir Stefanow**

To produkcja, która w Los Angeles powalczy o dwie statuetki: za najlepszy film międzynarodowy oraz dokumentalny. To historia o 50-letniej kobiecie, która w oddaleniu od cywilizacji hoduje pszczoły. Jest ostatnią z linii niezależnych pszczelarzy, która sprzedaje niewielkie ilości miodu. Jej życie w harmonii z naturą zmienia się, kiedy do jej okolicy wprowadza się wielodzietna rodzina

• **Korea Południowa, reż. Bong Joon-ho**

Zdobywca Złotej Palmy na 72. Festiwalu Filmowym w Cannes. Jest to trzymająca w napięciu opowieść o rodzinie, żyjącej w głębokiej biedzie, która wpada na pomysł zbrodni doskonałej. Kiedy pojawia się okazja przeniknięcia do wyższych sfer, cała czwórka z niej korzysta. Jednak nawet skrupulatnie opracowany plan ma pewne braki. Historia zmienia się z lekkiej w odbiorze opowieści w kino pełne różnych odcieni tragedii, rozpacz i zaskoczenia

# Walczą o Oscara

Obraz Jana Komasy przyciągnął nie tylko polskich widzów, ale został również dostrzeżony na Zachodzie

przez dziewięć lat, nieustannie się zmieniając.

- Mateusz Pacewicz, autor scenariusza, wielokrotnie wypowiadał się, że zaciekała go wspomniana historia. Jak to jest możliwe, że pojawia się persona znikąd, taki trochę fałszywy prorok. Organizuje wokół siebie społeczność, wywiera na nią wpływ, zmienia ją, niemal dokonuje grupowej terapii, wchodząc w kompletnie nieznaną sobie rolę księdza - tłumaczy Joanna Gładysz.

Z kolei sam Jan Komasa, w wywiadzie dla portalu Onet, podkreślał, że nie jest to historia w całości oparta na faktach, a raczej nimi inspirowana.

## Aktor młodego pokolenia

Odtwórcą głównej roli w „Bożym Ciele” jest Bartosz Bielenia. 28-letni aktor filmowy i teatralny ukończył Akademię Sztuk Teatralnych w Krakowie. Za swoją kreację został już doceniony we wtorek, kiedy to odebrał Paszport „Polityki”. Wcześniej otrzymał też tytuł European Shooting Star 2020.

W rozmowie z dziennikarką TOK FM Bielenia przyznał, że wcielenie się w tę rolę przyszło mu dosyć łatwo.

- Jak już uda nam się z reżyserem i ludźmi, którzy pracują nad filmem dojdź do wspólnej wizji - kim jest

ten człowiek - to on już płynie, jest, wydarza się. W tym przypadku nie było to takie trudne - mówił aktor.

- Pamiętam, że w kole filmowym, oglądaliśmy wspólnie „Boże ciało” i później o nim dyskutowaliśmy. Zastanawialiśmy się nad tym, czy jest możliwe, żeby tak skutecznie się pod kogoś podzielić - wspomina Joanna Gładysz. - Bartosz Bielenia zagrał fenomenalną rolę. Jeśli pierwowzór bohatera miał w sobie tyle charyzmy, co ten aktor, to byłaby w stanie mu uwierzyć. Można się zastanawiać nad pewnymi nieścisłościami, na przykład, kiedy podczas odprawiania Liturgii nie może sobie przypomnieć jakiegoś gestu, nie wykonuje niektórych rzeczy automatycznie. Może to dało by mi do myślenia, że coś jest nie tak.

## Interpretacje

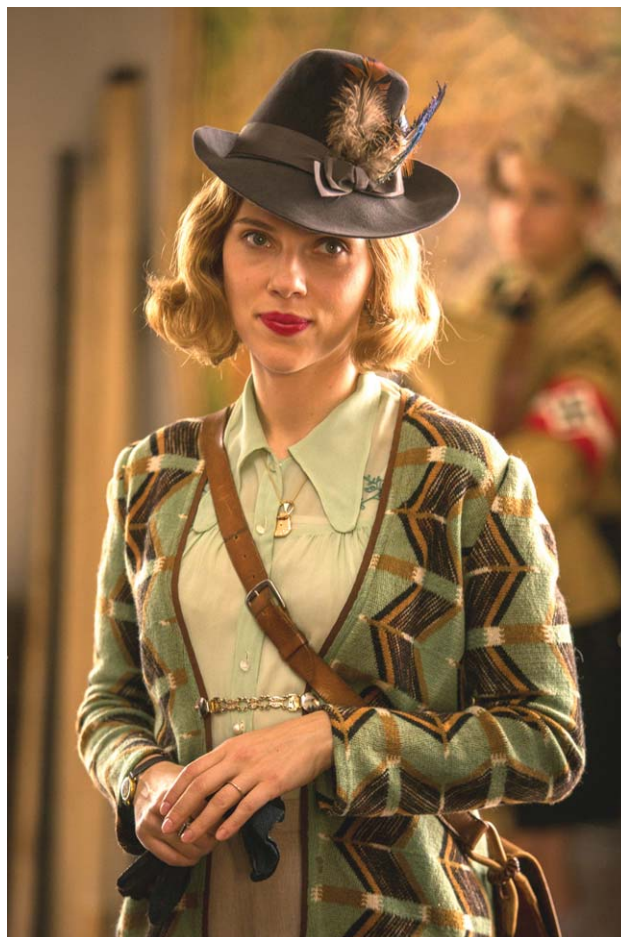
Z jednej strony można by powiedzieć, że jest to film o oszuście, który wykorzystuje zaściankową naiwność mieszkańców wsi. Byłoby to jednak zbyt duże spłycczenie tematu i zrezygnowanie z kilku płaszczyzn interpretacyjnych.

Bardzo ciekawe jest to, z jaką łatwością sfera profanum przenika do sfery sacrum. Bohater, który kilka

lat spędził w poprawczaku (a nie trafia się tam za dobre uczynki), nawraca się i niejako z marszu staje się księdzem. Celowo nie użyłem słowa „zostaje”, bo dla filmowego Daniela to nie jest proces, tylko swoista metamorfoza. Nadarza się okazja, a on ją wykorzystuje.

Kolejna rzecz związana jest z pewnymi atrybutami przypisywanymi danym profesjom. Księża są postaciami, które wzbudzają, szczególnie w naszym kraju, duże zaufanie wśród

ludzi żyjących w małych społecznościach. Niekiedy obraz polskiej wsi to właśnie umieszczenie w centralnym punkcie Kościoła, któremu towarzyszą pozostałe aktywności. Świadomość, że w takich miejscach - idąc za „Romantycznością” Adama Mickiewicza - „Czucie i wiara silniej mówi do mnie, niż mędrcza szkiełko i oko” może być potężnym narzędziem. Chociaż mieszkańcy są początkowo sceptycznie nastawieni do Daniela, to ten zyskuje ich zaufanie.



## Fantastyczny temat

- Przełamujemy lęk w oglądaniu historii, które są kontrowersyjne. Wydaje mi się, że dla twórcy i aktora to temat fantastyczny, bo pokazuje człowieka pod wieloma względami. Chodzi też tutaj o kwestię zdejmowania masek, czy o motyw władzy. Pojawia się nagle autorytet, obserwujemy jak on się buduje, na jakich mechanizmach powstaje, jak działa charyzma. To są motywy, które już się pojawiały wcześniej w kinie. Przychodzi mi na myśl „Teoremat” (włoski film Pier Paolo Pasoliniego z 1968 roku - przyp. aut.) z zagadkową postacią, która pojawia się znikąd i kompletnie zmienia rzeczywistość bohaterów, po czym znika - wyjaśnia Joanna Gładysz.

W całej tej historii można się jeszcze doszukiwać motywu podróży. Jednak nie tej pojmowanej dosłownie,

Scarlett Johansson otrzymała dwie nominacje: do nagrody dla „najlepszej aktorki pierwszoplanowej” za „Historię małżeńską”, ale też dla najlepszej roli drugoplanowej w filmie „Jojo Rabbit” (na zdjęciu)

FOT. IMPERIAL CINEPIX

## DO ZOBACZENIA

CANAL+ wyemituje 92. galę wręczenia nagród Amerykańskiej Akademii Filmowej jako jedyna telewizja w Polsce. Transmisja na żywo będzie miała miejsce w nocy z 9 na 10 lutego - w paśmie odkodowanym dla wszystkich abonentów platformy CANAL+ oraz abonentów wybranych sieci kablowych. Od godziny 00:30 do 2 zaplanowano transmisję z czerwonego dywanu, a w godzinach 2-5 galę

● Renée Zellweger - „Judy”

## O miano „najlepszego aktora pierwszoplanowego” powalczą:

● Antonio Banderas - „Ból i blask”  
● Leonardo DiCaprio - „Pewnego

razu...w Hollywood”

● Adam Driver - „Historia małżeńska”  
● Joaquin Phoenix - „Joker”  
● Jonathan Pryce - „Dwóch papieży”



# Jestem kochana. To na

To będzie wyjątkowy weekend dla Katarzyny Kucharskiej. Do Lublina zjedzie rozproszona po całej urodziny. Nikogo nie zabraknie, bo jak można byłoby

Agnieszka Kasperska

**K**atarzyna Kucharska urodziła się 13 stycznia 1920 roku.

- Pierwsze wspomnienie z dzieciństwa? Dużo ich mam. Byłam rozkoszna! Miałam trzech braci. Lubiałam im psocić, a oni lubili psocić mnie - pani Katarzyna chętnie opowiada o tym, co przeżyła.

Słuchaczy nie brak, bo historia jej życia w wielu miejscach przeplata się z historią znaną z kart podręczników.

- Pamiętam, że w domu mieliśmy takie duże butle z sokami i bracia dawali mi pić prosto z tych butli. Tak je przechylali, że raz całą sukienkę mi zalali. Do dziś dnia to pamiętam.

Pani Katarzyna urodziła się i wychowała w Steniatynie (pow. tomaszowski). Tam też chodziła do czteroklasowej szkoły. Nie wszystkie dzieci uczyły się wtedy w ogóle, a dla większości cztery klasy pozostawały jedyną formą edukacji.

- Większości ta pierwsza szkoła wystarczyła. Mnie i braci rodzice wysłali jednak potem do szkoły do Łaszczowa, gdzie uczyło się do 7 klasy. Tam było już mało dzieci, bo siedem klas to było wtedy już duże wykształcenie. Tylko nielicznie je mieli - wspomina seniorka. - Do nowej szkoły miałam siedem kilometrów. To daleko, ale w lecie się chodziło. A na zimę wynajmowało się mieszkanie, w którym mieszkalam razem z braćmi.

## Dom pełen dzieci

Razem z nimi mieszkaly inne dzieci ze spokrewnionych ze sobą rodzin m.in. sióstr mamy pani Katarzyny. Wszyscy byli jak jedna wielka rodzina. Żyli ze sobą w zgodzie. Często odwiedzały ich też inne dzieci z Łaszczowa. Było bardzo wesoło.

- Rodzice dowozili nam jedzenie i wynajęli starszą kobietę, która była też za gospodynię w dworze - mówi pani Katarzyna. - Ona bardzo dobrze gotowała i się nami zajmowała. Pamiętam, że była bardzo czysta. Wszyscy byliśmy dziećmi mieszkającymi daleko od domu, ale rodzice się o nas nie bali. Jak nakazywali nam ostro, że ma być spokój, to był spokój.

Po szkole w Łaszczowie można było iść do gimnazjum w Tomaszowie Lubelskim. Jak wspomina stulatka, ciężko było się tam jednak dostać, a nauka była bardzo droga. Dlatego trafiały tam już tylko dzieci z najzamożniejszych rodzin. Ona wróciła do domu.

- W gospodarstwie roboty mi nigdy nie było brak - przyznaje. - Moja mama była słabego zdrowia dlatego porządkę, prasowanie, czystość w domu to ja utrzymywałam najwięcej. Na polu też byłam. Lubiałam też ogródki i kwiaty i zawsze miałam ładne. A potem byłam już panną bawiącą się po zabawach.



W rodzinnym domu zawsze było gwaro. Do nastoletniej Kasi i jej braci ciągle schodzili się rówieśnicy.

- Mieliśmy świetlice blisko i było też kółko młodzieżowe. Zawsze zabawy tam były, a prawie co wieczór schadzki. Było wesoło - kobieta uśmiecha się na wspomnienie tych czasów. - A potem pojawił się mój przyszły mąż. Przychodził do moich braci. Był z tej samej wsi, o 5 lat starszy ode mnie. Jaś był bogatszy ode mnie, a to dla moich rodziców było ważne. Dlatego to oni go najpierw dla mnie wybrali. Dopiero jak dłużej zaczął chodzić to i ja go wybrałam. Tylko teściową miałam niedobłą. Jakby mąż jej nie słuchał, to byłby na pewno lepszy, bo teściowa zawsze swoje kręciła. Było mi wtedy trudno, bo mieszkaliśmy wszyscy razem.

## Czarna noc

W wrześniu 1939 Katarzyna Kucharska miała 20 lat. O tym, że będzie wojna mówiło się już wcześniej.

- Ale mnie to wtedy za bardzo nie interesowało. Nie bałam się - mówi stulatka, ale zaraz dodaje: - Ta wojna dużo złego nam dała. Musieliśmy się dwa razy budować, bo spalili nas tak, że nie mieliśmy nic. Całe wioski wtedy Ukraińcy palili. Wieczorem słuchać było po okolicy strzały i ogień było widać. Jak byli blisko, to cała wieś uciekała. Pamiętam, że po naszej wiosce jeździło na koniach takich trzech komendantów i krzyczeli: „Czarna noc na was, czarna noc”. Wszyscy się bali.

Pamiętam, jak sąsiadka przyprowadziła do nas koleżankę w moim wieku i mówiła: „Chowajcie się dziewczynki, bo to dziczyna”.

Pani Katarzyna pamięta, że Ukraińcy zabierali mąkę, pieczywo, wszystko co było do jedzenia. Pamięta, że kiedyś zamknęły w sklepie wszystkich mężczyzn i grozili, że ich spalą. Pamięta opowieści bratowej, o tym, jak przybijali dzieci widłami do ściany i śmiali się, że to orły polskie.

- Ja tego na szczęście nie widziałam - wzdycha. - Ale widziałam pobitą bratową. Widziałam brata, którego tak zbili, że aż umarł. Zresztą nie tylko jego. Zabijali na całych wioskach. Myśmy jakoś przeżyli. Wtedy każdy u nas na wsi miał zerwaną troszkę podłogę w domu i na noc kobiety uciekały do wykopanych tam schronów. Ponad miesiąc tam w nocy siedziałam z bratową, a mój mąż ze swoim bratem chodzili po wiosce i pilnowali. Zawsze nas przestrzegali, że jak już w nocy dym będzie dochodził do nas, to mamy drugim sekretnym wyjściem do ogródka iść. Jakie to życie było?! I tak miałam szczęście, że jeszcze byłam sama. Bratowa miała dziecko i to był problem. Bałyśmy się bardzo, a jeszcze teściowa była stara i chora. Nie mogła już chodzić i nie schodziła z nami do schronu. Zostawała sama w łóżku i mówiła: „Jak przyjadą Ukraińcy to ja i tak powiem, że wy tam się pochowaliście”. Nie wiedziałam, powie, czy nie powie. Bałam się.

Bo w każdym życiu to jest różnie. Jest czas, że jest dobrze i czas, że źle. Trzeba przejść przez życie i prosić Boga, żeby zdrowie było - mówi Katarzyna Kucharska

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

## Został sad i piwnica

Kiedy Ukraińcy podpaliли wioskę, Kucharscy stracili wszystko. Na szczęście nikt nie zginął.

- Wtedy wyjechaliśmy od nas aż na czwartą, czy piątą wioskę. Mąż poznał tam takiego Polaka, który związał się z Ukrainką i miał z nią dziecko. Inni Ukraińcy już uciekali, ale ona była młoda i ją zostawili. Wierka to była bardzo dobra kobieta - podkreśla pani Katarzyna. - Zupelnie nas nie znała, a dała nam w swoim domu i dobre miejsce i dostęp do stodoły i do mieszkania. Mogliśmy sobie ugotować i uprać. Bardzo długo nas u siebie trzymała. Jak wróciliśmy, to rodzica nam się już najstarsza córka. Jechaliśmy do szpitala, ale Niemcy już nadjeżdżali i konia nam zabili, dlatego musieliśmy wrócić do domu. Mój tata się uparł, że to moje pierwsze dziecko i muszę rodzić w szpitalu. Kazał nam zawrócić, ale i tak nic z tego nie wyszło. Lekarze nie radzili nam w szpitalu zostawiać. Mówili, że teraz Niemcy, że nie wiadomo jak to będzie i że lepiej do domu wracać rodzic. I tak było. To był 1944 rok...

Nasza bohaterka wspomina, że wtedy zaczął się chyba najtrudniejszy dla niej czas. Było już bezpiecznie, ale nie nic nie mieli.

W ich nowym domu nie było nawet dachu; same krokwie. Gdy padał deszcz trzymali nad dzieckiem blachę.

- To był taki czas. Wtedy to ludzie naprawdę dużo przeżyli. Było źle. Był głód. Jak chrzciny robiliśmy, to tylko na żarnach mąkę mieliliśmy żeby coś gościom dać jeść. Nawet młynów nie było, bo je popalili. Jakoś to przeszło, ale nabiedować się trzeba było. Został nam tylko sad i piwnica pod chlewem, a tak to nic więcej. Ani kołeczka. Potem mieliśmy już dom, ale w nim nic, a w gospodarce trzeba było wszystko. Konia prawie nikt wtedy nie miał. Był pług i brony. Sierpami się zboże cięło, a mężczyźni cepami młócili. Ciężkie życie. Praca była ciężka cały czas, od świtu do nocy przez wiele lat. Dopiero potem było wszystko ulepszone i były już maszyny.

## Fajna gromadka

Dlatego Kucharscy bardzo chcieli żeby ich dzieci związały swoją przyszłość z miastem. Wiedziała, że muszę wyjechać. Myślałam, że ten rok, czy dwa jakoś wytrzymam, a już tyle lat minęło, a ja nie narzekam. Jestem bardzo zadowolona.

Na początku pobytu w Lublinie było inaczej niż dziś. Była praca na działce i spacer po całym mieście. Dziś jest tylko spacer na balkon, ale

Tyle tylko, że one tego chyba nie odczuwały. Mieli źle, ale wszyscy wokół tak samo mieli, więc dzieci tego nie widziały. Ale nie ma porównanie tamto dzieciństwo i teraz. To się musiało na ludziach odbić.

Ludzie żyli i starali się nie myśleć, o tym, jak bardzo cierpią. Największą radością zawsze były dzieci. Kucharscy doczekali się trzech córek i syna. Dzieci mieszkają dziś w Lublinie, Hrubieszowie, Poznaniu i w Warszawie. Jest też sześcioro wnuków i trzynaścioro prawnuków.

- Fajna gromadka. To wielka radość, jak przyjadą, bo ja zawsze dzieci - czy swoje czy obce - lubiałam - przyznaje pani Katarzyna.

## Przeprowadzka

14 lat temu pani Katarzyna straciła męża. Postanowiła wtedy przenieść się do córki do Lublina.

- Żał było zostawiać gospodarke, ale wiedziałam, że muszę - przyznaje. - Do miasta, do sklepu, do lekarza miałam tam 7 kilometrów, a samochodu nie mam. Córka brata męża czasami coś mi kupowała, ale nie chciałam jej ciągle męczyć. Wiedziała, że muszę wyjechać. Myślałam, że ten rok, czy dwa jakoś wytrzymam, a już tyle lat minęło, a ja nie narzekam. Jestem bardzo zadowolona.

Na początku pobytu w Lublinie było inaczej niż dziś. Była praca na działce i spacer po całym mieście. Dziś jest tylko spacer na balkon, ale



# Najpiękniejsze, co mam!

Polsce cała jej wielopokoleniowa rodzina, by wspólnie z roześmianą seniorką świętować jej setne urodziny i nie stawić się na jubileuszu osoby bardzo kochanej?



50-lecie zawarcia małżeństwa Jana i Katarzyny Kucharskich

jest zgoda między nami i się wszyscy kochają to tylko to się liczy.

Pani Katarzyna jest bardzo dumna ze wszystkich członków swojej rodziny. O każdym ma coś do powiedzenia. Jedna córka ciągle sprząta i mąż ją bardzo chwali. Druga ma tyle pięknych kwiatów na balkonie, że niejedna gospodyni ma brzydszy ogródek. Trzecia przygotowuje wyborne ciasta...

- Uwielbiam je jeść! Lubię też mięso, ale bardziej to tłuste. Zawsze zresztą lubiłam zjeść - śmieje się. - Wstyd mówić, ale w niedzielę zawsze

Od prawej: Katarzyna Kucharska, Jan Kucharski (mąż), Irena Szpura (córka), Wiesława Boińska (córka), Roman Lebidowicz (zięć), Bogusława Lebidowicz (córka)



Katarzyna Kucharska



Jan Kucharski

FOT. ARCHIWUM RODZINNE KATARZYNY KUCHARSKIEJ

sąsiedzi widzą i podziwiają, że pani Katarzyna jest zawsze tak pięknie ubrana. To kobieta z klasą. Nawet, jak wstaje tylko na chwilę to nigdy nie zakłada przypadkowych rzeczy. Wszystko dobrane jest z wielkim smakiem. Wszystko musi do siebie pasować kolorystycznie.

- Kiedyś to nie było w co się ubrać jak trzeba. A ja zawsze lubiłam się pięknie stroić - opowiada. - Tylko najpierw nie było pieniędzy, a potem były trzy córki i to je trzeba było ubierać. A teraz mogę sama. Lubię to bardzo.

Wszyscy się kochają

- Nie wiem, kiedy przeszło to 100 lat - przyznaje pani Katarzyna. - Już trzy razy kupowałam sobie ubranie na śmierć i nic. Pierwszy raz to moja mama mi jeszcze powiedziała, żeby kupić sobie takie ubranie, żeby w razie czego mieli mnie w czym pochować. Potem, jak tylko przyjechałam do Lublina, to pierwsze moje zakupy to była garsonka; żeby była na śmierć. Wtedy byłam grubsza, a teraz schudłam to musiałam kupić inny kostium. Wszystko

jest gotowe. Wisi i czeka. I bielizna, i buty. Wszystko przygotowane.

To, że ubranie czeka, nie oznacza, że pani Katarzyna gdzieś się wybiera. Ma ciągle niesłabnący apetyt na życie. Teraz cieszy się na swoją urodzinową imprezę.

- Przyjadą wszyscy. To wesoła rodzina. Na pewno będzie dużo śpiewów - zapewnia. - Moja rodzina jest super. Wszyscy się kochają. Jakbyśmy się nie lubili, to nie mogłabym tego przeżyć. To byłoby najgorsze w życiu! A że

musiała być u mnie kapusta gotowana na mięsie i zapalona. Mąż tego do ust nie brał. Jadł tylko mięso, a ja kapustę. Alkohol całe życie mi nie służył. Kawa, herbata, o to lubię! Papierosów też nigdy nie paliłam. Do ojca dużo ludzi przychodziło i każdy palił, to tyle było dymu w domu, że nie można było oddychać. Może dlatego nikt z naszego rodzeństwa nie palił.

Polityka na pierwszym miejscu

Jak wygląda tradycyjny dzień stulatki? Pobudka o 7. Kąpiel. leki, drzemka do 11. Śniadanie.

- Potem najczęściej oglądam telewizję. Mam parę seriali takich, że chce zobaczyć: „M jak Miłość”, „Korona królów” i dwa tureckie seriale. Lubię też teleturniej „1 z 10” - wylicza pani Katarzyna. - I skoki. Teraz kibicuję Kubackiemu, a wcześniej Stochowi i Małyszowi.

Gdy ten ostatni wygrał i grano polski hymn, to razem z córką zrywały się na równe nogi, by słuchać go na baczność. Dziś już wstać nieco trudniej, ale wzruszenie towarzyszące takim momentom zostało.

- Ciągle aż mnie podnosi - śmieje się dostojna jubilatka. - Ale najchętniej oglądam dzienniki. Wszystkie. Interesuję się polityką i denerwuję się, co to się teraz wyprawia. Nie podoba mi się też jak politycy się traktują, jak wrogowie. Dlaczego? Przecież to jednakowi ludzie, a taka między nimi nienawiść. Czasami to aż nieładnie dla państwa, że jest takie niezrozumienie między nimi. Kiedyś polityka też budziła emocje, ale to tylko wśród ludzi. Pamiętam, jak byłam mała, to moja babcia poszła głosować i jak wróciła, to okazało się, że zagłosowała inaczej niż tata chciał. Jaki był w domu ruch wtedy, o Jezu! Bo w każdym życiu to jest różnie. Jest czas, że jest dobrze i czas, że źle. Trzeba przejść przez życie i prosić Boga, żeby zdrowie było.

- Czego można życzyć 100-latce? - pytam.

- Żeby w spokoju dożyć szczęśliwie - mówi po chwili jubilatka. - A długiego życia nie trzeba życzyć, bo to już człowiek, nie jest taki jak był kiedyś. Ale trzeba dożyć, a najlepiej otoczonym przez rodzinę. Kochanym. Być kochanym to najpiękniejsze co mam.

miesięczna

PRENUMERATA

dziennik  
WSCHODNI

to się płaca



w prezencji  
otrzymasz

PÓŁMASKĘ  
przeciwsmogową

prenumerata miesięczna TYLKO

CitYMask

FILTER SERVICE

41 zł!

LICZBA NAGRÓD OGRANICZONA I SKIEROWANA DO OSÓB INDYWIDUALNYCH.

Prenumeratę można zamawiać do 19 dnia każdego miesiąca w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 54, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza.

Szczegóły pod numerem telefonu (81) 46 26 800.



# Tęsknota za bieganiem boso po trawie

**ROZMOWA** z Urszulą Kasprzak-Wąsowską, która właśnie wydała płytę „Skąd”

Waldemar Sulisz

**• Korzenie rodzinne?**

- Urodziłam się w Kraśniku. Po dziadkach Janów Lubelski, Godziszów. Takie wiejskie klimaty.

**• Skąd te tatarskie oczy?**

- Pomieszła się krew. Tatarzy na ziemi dziadków mieszkali.

**• Edukacja?**

- Podstawówka w Kraśniku, ogólniak i klasa mat-fiz w Kraśniku. Polonistyka na KUL. Praca magisterska o Starym Teatrze u prof. Wojciecha Kaczmarskiego. Zresztą profesor powiedział mi, że pan był pierwszy, opisując dzieje tego teatru.

**• Tak było, jest nawet monografia. Skąd ta polonistyka?**

- Miałam tęsknoty w sobie. Dziś myślę, że ja tam miałam trafić, żeby się o sobie dowiedzieć pewnych rzeczy. Te studia mnie rozwinęły na wskroś.

**• Wróćmy do rodzinnego domu. Czego się nauczyłaś od mamy?**

- Wytrwałości.

**• Od ojca?**

- A od taty tego, że muzyka może rezonować z emocjami. Bo tata był melomanem, dużo muzyki słuchał. Był zamknięty, nie bardzo wiedziałam, co tam się w nim dzieje. Nie był to człowiek wylewny i nie jest do tej pory. Czytałam go przez muzykę, którą puszczał.

**• Skąd ta muzyka?**

- Byłam dzieckiem, które zmyślało piosenki. Pamiętam, jak bawiłam się z młodszą siostrą Irminą i kazałam jej śpiewać ze mną. Na oczekaniu wymyślałam melodie i teksty.

**• Pamiętam twój koncert w Hades Szeroka podczas Post Festiwalu.**

**Zamurowało ludzi i mnie. Kto wymyślił płytę Urka „Skąd”?**

- To było moje marzenie. Chciałam się muzycznie wypowiedzieć w większej formie. Potrzebowałam kogoś, z kim bym się na tej płaszczynie dogadywała. Jestem nieśmiała, mam w sobie dużo niepewności. Pracowałam z różnymi muzykami. We współpracy z Michałem Iwankiem jestem najbliższej tego, o co mi chodzi.

Z Michałem znamy się bardzo długo. Z różnych projektów muzycznych. Akompaniował nam przy projekcie „Kobiety, których nie ma”. To jest spektakl muzyczny oparty na piosenkach Osieckiej. Koncertowe i spektaklowe doświadczenia dały mi pewność, że Michał Iwanek jest pianistą, który potrafi podążyć za wokalistą.

**• Po Osieckiej był projekt „Kochanowski”?**

- Zaśpiewaliśmy 3 utwory. Do było preludium do



FOT. MARTA ZBAŃSKA

tęgo, co „Kobiety, których nie ma” - Marzena Lamch-Łoniewska, Justyna Kociuba i ja - noszą w sobie. Powstały kolejne. W tym momencie mamy 7 utworów. I powstają kolejne. Mam wielką chęć zrobić Kochanowskiego w formie pełnowymiarowego koncertu. Z białym głosem i we współczesnych aranżacjach.

**• Skąd twoje fascynacje białym głosem?**

- Z teatru. Na studiach występowałam w teatrze ITP, tam zetknęłam się z formą musicalu. Następnie śpiewałam w chórze Duszpasterstwa Akademickiego KUL. 6 lat temu zostaliśmy poproszeni o zrobienie Misterium Męki Pańskiej, u Salezjanów w Czerwińsku nad Wisłą. Zagrałam Anioła. Ale razem z Maryją, graną przez Marzenę Lamch-Łoniewską zrobiliśmy całą oprawę muzyczną. A ponieważ Marzena o białym śpiewie wie bardzo dużo, więc od niej się tego śpiewu uczyłam. To jest zupełnie inna emisja głosu. Miałam kontakt

z różnymi stylistykami muzycznymi.

**• I to zaprocentowało na płycie?**

- Tak, nie boję się eksperymentu. Przestałam od mojego głosu wymagać. Zdałam sobie, że nie wszystko zaśpiewam, bo nie umiem. W dodatku bardzo wiele nauczyłam się od moich dzieci.

Kiedy one się rodziły (Ignacy lat 10, Jadwiga lat 7, Konstanty lat 4), obserwowałam, jak kształtuje się ich głos. Jak są niesamowicie nieskrępowane w śpiewie. Może to była najważniejsza nauka. Nauka pierwotnej czystości w śpiewie.

**• Śpiewasz o miłości. Czym ona jest?**

- Miłość jest wtedy, kiedy jest wolność w człowieku. Wiem, że jest wielu fascynujących mężczyzn na świecie, świętych, wrażliwych, mądrych, inteligentnych. Ale jestem z moim mężem, dlatego, że go wybieram. Oddaję mu mój czas i siebie nie dlatego, że muszę, ale dlatego że mogę

i po prostu chcę. I też mam świadomość ogromną, że ten, który mnie wybrał, ma kontakt z pięknymi, inteligentnymi, wrażliwymi kobietami, cudownymi, a jednak wybiera mnie. Każdego dnia. To jest miłość.

**• Michał Urbaniak mówi, że życie jest jak jazda tramwajem, nie wylecisz z zakrętu, jak masz się czego trzymać. Czego się trzymasz w życiu?**

- Tęgo, że nie jestem pępek świata.

**• Co w życiu jest ważne?**

- Kiedy przeczytałam w „Przebudzeniu” Anthony de Mello, że „Ja jestem osłem i ty jesteś osłem”, to otwarte przyznanie się do bycia „osłem” dało mi dużo dystansu do siebie samej. Nie muszę udawać, że jestem lepsza niż jestem. Ani gorsza. To takie moje wyzwajające „wiem, że nic nie wiem”. Powtarzam zatem sobie cały czas, że jestem „osłem”.

**• Co i do kogo mówisz na płycie?**

- Jeśli chodzi o koncepcję płyty, to jest ona odzwierciedleniem pewnego rozdarcia, które przeżywam. Z jednej strony jest cywilizacja, z nowymi technologiami, postępem, niewyobrażalnym pędem... Nie potrafię powiedzieć, że jest to „samo zło” - bo mamy ciepłą wodę w kranach, bo możemy się szybko skomunikować z kimś, kto przebywa na drugiej półkuli, bo ciężką pracę wykonują za człowieka maszyny. A z drugiej - jest tęsknota za pierwotną prostotą, za życiem zgodnym z rytmem pór roku, za bieganiem boso po trawie, za tym, żeby czerpać z Matki Ziemi dobrą energię, siłę, zdrowie, pokorę... Jak prowadzić życie w harmonii z naturą, gdy się codziennie dowodzi dzieci do szkoły samochodem na olej napędowy? Bo jednak przecież na jakiejś części z nas chęć wykształcenia dzieci, rodzaj pracy, którą wykonujemy - wymusza życie w miastach. W miastach, w których za dnia nie widać linii horyzontu, a w nocy: gwiazd.

**• Skąd pomysł na zdjęcie okładki płyty?**

- Z tęsknoty... Za byciem blisko natury. Ale naprawdę blisko - za poczuciem tego wszystkimi zmysłami, na skórze, na dłoniach... Myślę, że żyjemy w takich czasach, w których tę potrzebę bagatelizujemy. Wiemy, że mamy zjeść, wyspać się, że powinniśmy zażywać ruchu, mieć czas na odpoczynek, zadbaj o swój rozwój. A czy nie potrzebujemy poczuć, że jesteśmy częścią czegoś większego? Że te drzewa tu były przede mną. I będą po mnie.



**URKA • SKĄD**

- Urka - głosy
- Michał Iwanek - instrumenty klawiszowe, programowanie, aranżacje
- Michał Lewartowicz - gitary w utworze „lew”
- Mix, master oraz produkcja muzyczna: Michał Iwanek
- Zdjęcia, stylizacja, projekt graficzny: Marta Zbańska
- Autorstwo tekstów: Urka (Urszula Kasprzak-Wąsowska), poza „Czas zatrzymał się” oraz „Więzienie” (Marcin Wąsowski)
- Muzyka: Urka poza utworami „stare kobiety”, „lew” i „przepraszam”, których współautorem jest Michał Iwanek, oraz utworem „więzienie”, który jest w całości skomponowany przez Michała Iwankę



# Cała zgraja gra analogowo

Miłośników gier bez prądu w naszym mieście nie brakuje. Niektórzy planszówki po prostu kochają, inni szukają pomysłu na ciekawe spędzenie ferii. W minioną sobotę w Centrum Spotkania Kultur rozpoczął się festiwal Board Mania. Grać będzie można do 26 stycznia

Dominika Tworek

**W** tym roku jest wybitnie. Nie spodziewaliśmy się, że przyjdzie aż tyle osób. Jest pierwszy dzień, a my mamy prawie wszystkie stoliki zajęte. Na pewno jeszcze więcej osób zjawi się w ciągu tygodnia. Zawsze tak było, że w pierwszy weekend było trochę mniej ludzi, a potem w tygodniu się wszystko rozkręcało, bo ludzie przekazywali sobie informację - opowiadał w sobotę Michał Solan z Fundacji FRU. Organizator nie ukrywa zadowolenia.

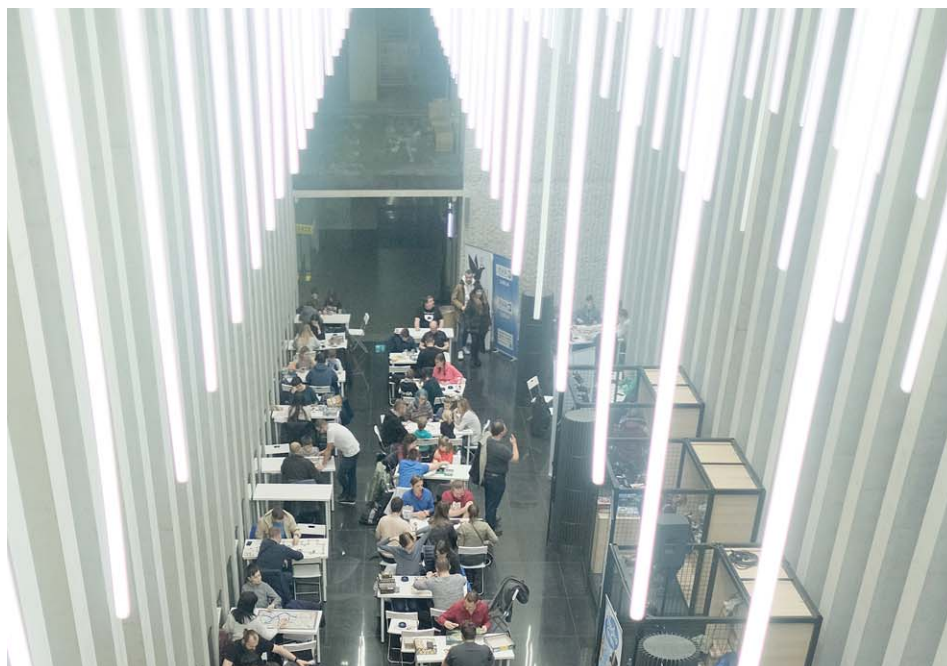
500 tytułów w wypożyczalni

Board Mania w Lublinie odbywa się po raz siódmy.

znać te stolikowe. To już trzecia edycja festiwalu, na której się pojawił. Dziś wybrał się razem z kolegami.

- Przyszliśmy tu po to, by się spotkać, miło spędzić czas, a przy okazji poznać nowe gry. Bardzo nam się podoba, jest mnóstwo gier, tylko mało czasu, bo trzeba go sporo poświęcić żeby wypróbować coś nowego. Dziś próbuję i potem ewentualnie albo zaopatrzę się w nową grę, albo będę wiedział co komuś kupić na prezent.

Julia jest uczennicą podstawówki. Teraz ma ferie. Na planszówki przyszła razem z cicią. - Gramy po raz pierwszy w „Na końcu języka 2”. Losujemy słowa w obrazkach i jeśli mamy ten sam obrazek, to wymyślamy do



To najdłuższy w Polsce konwent poświęcony planszówkom. Trwa ponad 2 tygodnie. Codziennie, do niedzieli, 26 stycznia, w godzinach 12-20 można wypożyczyć grę planszową czy karcianą i zagrać w nią przy stoliku. Festiwal odbywa się w foyer Sali Operowej CSK; na pierwszym piętrze.

- W tym momencie mamy w wypożyczalni ok. 500 tytułów. Jest to całe spektrum gier: od logicznych, przez kooperacyjne, po rywalizacyjne czy edukacyjne. Dużą popularnością cieszy się gra „Wsiąść do pociągu”. Większość osób przychodzi tu pograć w gry proste, gdzie nie ma długich, skomplikowanych zasad. Ale są też twardziele, którzy biorą instrukcję, która ma 20 stron, czytają i grają. Przychodzą osoby w zorganizowanych zespołach, ale też takie, które się nie znają i na miejscu tworzą sobie ekipę do grania - opowiada o tegorocznej edycji Solan.

Wypróbować coś nowego

Mateusz lubi grać, czy to na PC czy to w gry planszowe, karciane. Podczas Board Manii ma okazję, żeby po-

W pierwszy weekend dużą popularnością cieszyła się gra „Wsiąść do pociągu”

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

tematu słowa z dwóch liter. Gra jest bardzo fajna. Często gram w gry. Będę przychodzić na festiwal częściej.

W Azulu udało mi się wygrać

Oprócz grania w analogowe gry, najmłodszy mogą bawić się w specjalnie wyznaczonej strefie. Board Mania Junior to miejsce dla dzieci w wieku od 4 do 10 lat, gdzie wraz z rodzicami mogą korzystać z gier przeznaczonych dla młodszych odbiorców oraz atrakcji - gier i zabaw animacyjnych. Strefę dla dzieci można odwiedzać codziennie w godz. 12-18.

Ania bardzo często gra w gry, jest maniakem. Sama ma na domowych półkach ok. 400 tytułów. Wybrała się do CSK ze znajomymi i wspólnie grają w „Pojedynki Superbohaterów”. - Przyszliśmy tu, żeby za-

grać w gry, spotkać się ze znajomymi, wziąć udział w turniejach. Brałam udział w dwóch: „Azul - Witraże Sintry” i „Kwiaciarenka”. W Azulu udało mi się wygrać - opowiada z zadowoleniem Ania.

Wydłużone do północy

Ubiegły weekend upłynął tu także na rozgrywkach turniejowych. Uczestnicy mieli okazję sprawdzić swoje umiejętności zarówno w najpopularniejszych grach jak i nowościach. Dodatkowo

przeprowadzone zostały eliminacje do ogólnopolskich rozgrywek w wybrane gry. W inauguracyjny weekend rozegrane zostały turnieje w takie gry, jak „X-Wing”, „Azul - Witraże Sintry”, „DC Pojedynki Superbohaterów”, klasyczną „Jengę”, „Wyprawę do El Dorado” czy „Bitwę Morską”.

W najbliższy weekend Board Manii (18-19 stycznia) godziny trwania festiwalu zostaną wydłużone do północy, odbędzie się „Analogowe Nocne Granie”.

Planszowy Lublin

- Zachęcam osoby, które nigdy nie grają, pożyczam planszówki znajomym z pracy, wciągając moją rodzinę. Często wyciągam gry rodzinne i wszyscy bardzo chętnie do nich siadają. Myślę, że teraz dużo osób zaczyna grać w gry i uważa, że jest to bardzo fajny sposób na spędzenie wolnego czasu, bo można w coś zagrać, pośmiać się, pogłównać - mówi Ania. Pasjonatka planszówek uważa Lublin za bardzo rozwinięty,

jeśli chodzi o gry planszowe. - Mamy Lubelskie Stowarzyszenie Fantastyki „Cytadela Syriusza” czy Fundację FRU, która organizuje bardzo dużo tego typu imprez. Jest też fundacja TRACH, która organizuje tu, w CSK, co-czwartkowe grania. To jest bardzo fajna społeczność. Nawet osoba na co dzień niegrająca, może spokojnie przyjść na takie wydarzenie, nie stresować się. Jeżeli będzie ktoś, kto będzie znał daną grę, to na pewno wytłumaczy.

Siódma edycja Board Manii zakończy się w dniach 25-26 stycznia. Podczas finałowego weekendu zorganizowany zostanie panel dyskusyjny. Konwent odwiedzą

przedstawiciele czołowych kanałów recenzentów na Youtube, jak również projektanci i deweloperzy odpowiedzialni za zakończone sukcesem kampanie. Na niedzielę zaplanowano również warsztaty malowania figurek oraz warsztaty tworzenia makiet i dioram do systemów bitewnych. Przez cały finałowy weekend odbędą się także różne turnieje i konkursy.

Udział w wydarzeniach jest bezpłatny.

Program Weekendu Finałowego

**SOBOTA, 25 STYCZNIA**

- 13-13:45 - Prelekcja „Crowdfunding od kuchni” - Kamil Cieśla (Awaken Realms, Znad Planszy)
- 14-16 - Panel „Crowdfunding w świecie gier planszowych”
- 17 - Turniej „Ostium”
- 18 - Turniej „Monopoly Speed”

**NIEDZIELA, 26 STYCZNIA**

- 13-15 - Warsztatu malowania figurek do gier z Wargamer Lublin
- 15-17 - Warsztaty tworzenia terenów i makiet do gier bitewnych z Tereny Do Gier
- 17 - Turniej „Zgadnij kto to?”





**TEATRY:**

**TEATR IM. J. OSTERWY (ul. Narutowicza 17):** PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: **Seks nocy letniej** - 19.00

**TEATR IM. H.CH. ANDERSENA (plac Teatralny 1):** brak spektakli

**TEATR MUZYCZNY (ul. Skłodowskiej-Curie 5):** PIĄTEK SOBOTA: **Od Opola do San Remo** - 18.00

**TEATR STARY (ul. Jezuicka 18):** brak spektakli

**TEATR CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12):** PIĄTEK SOBOTA: **Scena Improv: Poławiacze Pereł** - 19.00

**FILHARMONIA LUBELSKA (ul. Skłodowskiej-Curie 5):** PIĄTEK: **Koncert: Piotr Pławner** - 19.00 SOBOTA: **Koncert: Zespół Muzyki Dawnej** - 18.00 NIEDZIELA: **Koncert: Kołęda z Babcią i Dziadkiem** - 11.00



**KINA:**

**CINEMA CITY PLAZA LUBLIN (ul. Lipowa 13):** PIĄTEK: **Doktor Dolittle dubbing** - 10.00, 12.10, 14.20, 16.30, 18.40; **Doktor Dolittle napisy** - 19.30; **Gorący temat** - 11.10, 15.50, 18.10, 20.30; **Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie 2D dubbing** - 13.50; **Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie 2D napisy** - 21.40; **Jak zostałem gangsterem. Historia prawdziwa** - 16.20, 17.50, 19.10, 20.40, 22.00; **Jumanji: Następny poziom dubbing** - 11.10, 16.50; **Koty** - 13.30; **Kraina Lodu 2 2D** - 11.15, 13.30; **Mayday** - 12.40, 17.15, 19.40, 20.50, 22.10; **Misiek i chiński skarb** - 10.30; **Psy 3. W imię zasad** - 11.00, 13.40, 15.00, 16.20, 17.40, 19.00, 20.20, 21.40; **Tajni i fajni 2D** - 11.45, 14.00, 15.45; **Urwis** - 10.00, 13.20, 15.20 SOBOTA NIEDZIELA: **Doktor Dolittle dubbing** - 10.00, 12.10, 14.20, 16.30, 18.40; **Doktor Dolittle napisy** - 19.30; **Gorący temat** - 11.10, 15.50, 18.10, 20.30; **Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie 2D dubbing** - 13.50; **Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie 2D napisy** - 21.40; **Jak zostałem gangsterem. Historia prawdziwa** - 16.20, 17.50, 19.10, 20.40, 22.00; **Jumanji: Następny poziom dubbing** - 11.10, 16.50; **Koty** - 13.30; **Kraina Lodu 2 2D** - 11.15, 13.30; **Mayday** - 12.40, 17.15, 19.40, 20.50, 22.10; **Misiek i chiński skarb** - 10.30; **Psy 3. W imię zasad** - 11.00, 13.40, 15.00, 16.20, 17.40, 19.00, 20.20, 21.40; **Tajni i fajni 2D** - 11.45, 14.00, 15.45; **Urwis** - 11.20, 13.20, 15.20

**CINEMA CITY FELICITY LUBLIN (al. Wincentego Witosa 32):** PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: **Doktor Dolittle 2D dubbing** - 10.50, 11.40, 13.50, 16.00, 18.10; **Doktor Dolittle 2D napisy** - 20.20; **Doktor Dolittle 4DX dubbing** - 10.40, 12.50, 15.00; **Doktor Dolittle 4DX napisy** - 17.10, 19.20; **Futro z misia** - 13.40; **Gorący temat**

- 16.50, 19.10, 21.30; **Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie 2D dubbing** - 17.10; **Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie 2D napisy** - 18.50; **Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie 3D 4DX napisy** - 21.30; **Jak zostałem gangsterem. Historia prawdziwa** - 14.30, 17.20, 20.20, 21.30; **Judy** - 13.00; **Jumanji: Następny poziom 2D dubbing** - 16.10; **Koty** - 11.45; **Kraina Lodu 2 2D** - 10.00, 12.15, 14.00; **Mayday** - 16.20, 18.50, 20.00, 21.20, 22.30; **Misiek i chiński skarb** - 11.30; **Psy 3. W imię zasad** - 11.40, 14.20, 15.40, 17.00, 18.20, 19.40, 21.00, 22.20; **Tajni i fajni** - 10.20, 12.30, 14.40; **The Grudge. Kłątwa** - 22.30; **Urwis** - 11.10, 13.10, 15.10

**MULTIKINO GALERIA OLIMP (Al. Spółdzielczości Pracy 36):** PIĄTEK: **Doktor Dolittle dubbing** - 10.00, 10.30, 11.40, 15.00, 17.20; **Doktor Dolittle napisy** - 19.40; **Futro z misia** - 22.00; **Gorący temat** - 14.10, 18.15, 20.45; **Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie 2D dubbing** - 10.00; **Jak zostałem gangsterem. Historia prawdziwa** - 14.00, 15.20, 17.00, 18.55, 20.00, 21.15; **Kraina Lodu 2** - 12.40; **Mayday** - 12.00, 15.30, 18.00, 20.30; **Psy 3. W imię zasad** - 12.00, 13.00, 14.45, 15.40, 16.35, 17.30, 18.25, 19.20, 20.15, 21.50; **Tajni i fajni** - 10.00, 10.30, 12.30, 14.30; **Urwis** - 10.00, 13.00, 16.50 SOBOTA: **Doktor Dolittle dubbing** - 10.20, 12.40, 15.00, 17.20; **Doktor Dolittle napisy** - 19.40; **Futro z misia** - 22.00; **Gorący temat** - 14.10, 18.15, 20.45; **Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie 2D dubbing** - 10.00, 12.20; **Jak zostałem gangsterem. Historia prawdziwa** - 14.00, 15.20, 17.00, 18.45, 20.00, 21.15; **Jumanji: Następny poziom** - 10.20; **Kraina Lodu 2** - 11.30; **Mayday** - 13.00, 15.30, 18.00, 20.30; **Poranki: Basia** - 10.00; **Poranki: Psi Patrol** - 10.00; **Psy 3. W imię zasad** - 12.00, 13.00, 14.45, 15.40, 16.35, 17.30, 18.25, 19.20, 20.15, 21.40; **Tajni i fajni** - 10.00, 10.30, 14.20; **Urwis** - 10.10, 12.15, 16.40 NIEDZIELA: **Doktor Dolittle dubbing** - 10.20, 12.40, 15.00, 17.20; **Doktor Dolittle napisy** - 19.40; **Futro z misia** - 22.00; **Gorący temat** - 14.10, 18.15, 20.45; **Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie 2D dubbing** - 10.00, 12.20; **Jak zostałem gangsterem. Historia prawdziwa** - 14.00, 15.20, 17.00, 18.45, 20.00, 21.15; **Jumanji: Następny poziom** - 10.20; **Kraina Lodu 2** - 11.30; **Mayday** - 13.00, 15.30, 18.00, 20.30; **Poranki: Basia** - 10.00; **Poranki: Psi Patrol** - 10.00; **Psy 3. W imię zasad** - 12.00, 13.00, 14.45, 15.40, 16.35, 17.30, 18.25, 19.20, 20.15, 21.40; **Tajni i fajni** - 10.00, 10.30, 14.20; **Urwis** - 10.10, 12.15, 16.40 NIEDZIELA: **Doktor Dolittle dubbing** - 10.20, 12.40, 15.00, 17.20; **Doktor Dolittle napisy** - 19.40; **Futro z misia** - 22.00; **Gorący temat** - 14.10, 18.15, 20.45; **Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie 2D dubbing** - 10.00, 12.20; **Jak zostałem gangsterem. Historia prawdziwa** - 14.00, 15.20, 17.00, 18.45, 20.00, 21.15; **Jumanji: Następny poziom** - 10.20; **Kraina Lodu 2** - 11.30; **Mayday** - 13.00, 15.30, 18.00, 20.30; **Poranki: Basia** - 10.00; **Poranki: Psi Patrol** - 10.00; **Psy 3. W imię zasad** - 12.00, 13.00, 14.45, 15.40, 16.35, 17.30, 18.25, 19.20, 20.15, 21.30; **Tajni i fajni** - 10.00, 11.50, 14.20; **Urwis** - 10.10, 12.15, 16.40

**KINO BAJKA (ul. Radziszewskiego 8):** PIĄTEK: **Miś Bamse i super miód** - 09.45; **Śnieżna paczka** - 10.30; **Mayday** - 12.00; **Szybcy i śnieżni** - 13.00; **Sokół z masłem orzechowym** - 14.15; **Oficer i szpieg** - 14.45; **Tam gdzieś musi być niebo** - 16.00; **Psy 3. W imię zasad** - 17.15, 19.45, 20.00; **Gorący temat** - 17.45 SOBOTA: **Miś Bamse i super miód** - 12.45; **Judy** - 10.30; **Mayday** - 14.00; **Szybcy i śnieżni**

- 13.00; **Sokół z masłem orzechowym** - 16.00; **Oficer i szpieg** - 14.45; **Tam gdzieś musi być niebo** - 18.00; **Psy 3. W imię zasad** - 17.15, 19.45; **Gorący temat** - 10.00, 20.00 NIEDZIELA: **Miś Bamse i super miód** - 12.45; **Mayday** - 14.00; **Szybcy i śnieżni** - 13.00; **Sokół z masłem orzechowym** - 16.00; **Oficer i szpieg** - 14.45; **Tam gdzieś musi być niebo** - 18.00; **Psy 3. W imię zasad** - 17.15, 19.45; **Gorący temat** - 20.00

**CENTRUM SPOTKANIA KULTUR (pl. Teatralny 1):** PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: **Kod Dedala** - 19.00

**CENTRUM KULTURY LUBLIN (ul. Peowiaków 12):** PIĄTEK: **Kino Sztuczka** - 09.00; **Ikar. Legenda Mietka Kosza** - 18.00 SOBOTA: **Historia małżeńska** - 18.00; **Lighthouse** - 20.30 NIEDZIELA: **Historia Małżeńska** - 20.00; **Wszystko dla mojej matki** - 18.00

**CHATKA ŻAKA (ul. Radziszewskiego 16):** brak seansów

**DDK CZECHÓW (ul. Kiepur 5a):** PIĄTEK: **Boże Ciało** - 17.30 SOBOTA: **Miś Bamse i Super Miód** - 14.15; **Nadzwyczajni** - 15.30; **Kraina Miodu** - 17.30

**PUŁAWY-SYBILLA (Al. Partyzantów 6):** PIĄTEK: **Kraina lodu 2** - 13.45; **Mayday** - 16.00; **Psy 3. W imię zasad** - 18.15, 20.45; **Urwis** - 12.00 SOBOTA NIEDZIELA: **Kraina lodu 2** - 13.45; **Mayday** - 16.00; **Misiek i chiński skarb** - 10.00; **Psy 3. W imię zasad** - 18.15, 20.45; **Urwis** - 12.00

**BIAŁA PODLASKA - MERKURY (ul. Brzeska 43):** PIĄTEK: **Czarownica 2** - 11.45; **Mayday** - 16.00; **Psy 3. W imię zasad** - 18.10, 20.40; **Urwis** - 14.00 SOBOTA NIEDZIELA: **Mayday** - 16.15; **Psy 3. W imię zasad** - 14.00, 18.10, 20.40; **Urwis** - 12.00

**ŚWIDNIK - LOT (Al. Lotników Polskich 24):** PIĄTEK SOBOTA: **Młody renifer Alex** - 15.00; **Mayday** - 17.00; **Psy 3. W imię zasad** - 19.45 NIEDZIELA: **Mayday** - 17.00; **Psy 3. W imię zasad** - 19.45

**ZAMOŚĆ - STYLLOWY (ul. Odrodzenia 9):** PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: **Doktor Dolittle** - 12.30, 13.45, 16.00, 18.00; **Gorący temat** - 18.45, 21.00; **Jak zostałem gangsterem. Historia prawdziwa** - 20.15; **Mayday** - 15.30, 18.15, 20.45; **Psy 3. W imię zasad** - 15.00, 17.45, 20.30; **Sokół z masłem orzechowym** - 19.00; **Tajni i fajni** - 12.00, 14.15, 16.30; **Urwis** - 13.30

**CHEŁM - CKF ZORZA (ul. Strażacka 2):** PIĄTEK: **Miśków 2-óch w Nowym Jorku** - 09.00; **Sekretny świat kotów** - 11.00; **Mayday** - 11.00, 13.00; **Pan T.** - 21.30; **Psy 3. W imię zasad** - 18.00, 20.45; **Urwis** - 14.00, 16.00 SOBOTA: **Mayday** - 16.00, 20.45; **Pan T.** - 18.30; **Psy 3. W imię zasad** - 15.00, 17.45, 20.30; **Urwis** - 11.00, 13.00 NIEDZIELA: **Mayday** - 16.00, 18.00; **Pan T.** - 20.00; **Psy 3. W imię zasad** - 15.00, 17.45, 20.30; **Urwis** - 11.00, 13.00

**Willa Różin** - spektakl zrealizowany przez Fundację Banina będą mogli w lutym zobaczyć mieszkańcy Szczeczeszyna, Zamościa i Krasnegostawu. Realizatorzy zapraszają na specjalne pokazy w wersji salowej.

**Willa Różin**



**NA SCENIE** „Willę Różin”, spektakl zrealizowany przez Fundację Banina będą mogli w lutym zobaczyć mieszkańcy Szczeczeszyna, Zamościa i Krasnegostawu. Realizatorzy zapraszają na specjalne pokazy w wersji salowej.

Wyreżyserowany przez Bartłomieja Miernika spektakl przypomina postać Róży Zamoyskiej, żony ostatniego ordynata Jana Tomasza Zamoyskiego, która w okresie II wojny światowej opiekowała się dziećmi uwięzionymi w obozie przejściowym w Zwierzyńcu. Tytuł odnosi się do zbudowanej w 1924 willi Zamoyskich w Zwierzyńcu.

To właśnie na terenie willi na Różinie 8 września minionego roku miał swoją premierę spektakl, w którym u boku profesjonalnych aktorów wystąpiły wybrane w castingu dzieci. Obecnie przedstawienie zostało zaadoptowane do wersji kameralnej i będzie pokazywane młodzieży szkolnej. - Poprzez historyczną tematykę chcemy zachęcić do wspomnień, do upamiętnienia wybitnej postaci, jaką była Róża Zamoyska - zachęcają organizatorzy.

19 lutego o 11 spektakl zostanie zaprezentowany w Miejskim Domu Kultury w Szczeczeszynie, 20 lutego o 11: w Zamojskim Domu Kultury, a 21 lutego o 11.30 w Krasnostawskim Domu Kultury.

Występują: Hubert Dyl, Nikola Palej, Emilia Goryl, Patryk Pawelec, Alicja Stankiewicz, Eliza Muza, Sandra Policha, Denis Jakubowski; reżyseria: Bartłomiej Miernik; scenariusz: Marta Fortowska; scenografia: Mery Pilarczyk; kostiumy: Karolina Inka Fischer; kierownik produkcji: Karolina Kaliszuk.

DAD

**Kołądy Świata**

**MUZYKA** 18 stycznia o 19 w Centrum Spotkania Kultur w Lublinie (plac Teatralny 1) rozpocznie się koncert kołędowy z udziałem zespołu TGD oraz Kuby Badacha.

TGD to jeden z najbardziej znanych i najdłuższych działających zespołów w Polsce wykonujących muzykę z chrześcijańskim przesłaniem. Twórczość TGD zaliczana jest do nurtu pop-gospel, a obecny skład zespołu nadaje ich muzyce bardzo współczesny kierunek. W skład formacji wchodzi obecnie kilkunastoosobowy chór, zespół instrumentalny i grono solistów. W trakcie koncertu gościnnie zaśpiewa Kuba Badach.

Bilety dostępne na platformach: ebilet.pl, kupbilecik.pl i bilety24.pl oraz stacjonarnie w kasie CSK. Koszt: 109-149 zł.

DAD

**3 dni z im**

**NA SCENIE** Od czwartku do soboty w Poławiacze Pereł. Kto ich widział w akcji ten wie jak oni. A kto nie



**P**oławiacze Pereł to jedna z najbardziej doświadczonych grup improwizacyjnych w Polsce. Założona przez Przemka Buksińskiego, aktora i trenera technik improwizacji scenicznych. Ale żadnemu z członków grupy (Michał Łysiak, Łukasz Szampanek Szymanek, Mirek Urban, Marcin Wąsowski) scena nie jest obca.

W ramach Karnawału Teatralnego Poławiacze zapraszają na trzy różne wydarzenia. Każdego dnia zaprezen-

tują nieco inną formę improw. I można być pewnym, że będzie wesoło jak zawsze.

Wczoraj był „Karnawał Improwizacji”, czyli improwizacja krótkimi formami. Dziś „W nowym kinie” - improwizowana kontynuacja do filmu krótkometrażowego ze zbiorów Lubelskiego Festiwalu Filmowego. A w sobotę „Historia z Facebooka” - długa forma improwizowana w formie wielowątkowej opowieści, do sugestii wypranej z przepowiedni internautów (na Fa-

**Zazdrośnice**



**NA SCENIE** 21 stycznia o godz. 19 w Centrum Transferu Wiedzy 02 na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (al. Radziszewskiego 7) rozpocznie się pokaz spektaklu „Zazdrośnice”.

Cztery przyjaciółki od dziecka zwierzały się sobie ze wszystkiego, dzieliły każdą radością i smutkiem. Wierzą, że miłość przetrzyma, lecz przyjaźń jest wieczna. Jednak gdy jedna z nich zaczyna korespondować z chłopakiem, z którym spotykała się jej przyjaciółka, więzi łączące cztery dziewczyny zostają wystawione na ciężką próbę...

To kolejny ze spektakli Teatru ITP powstałych w oparciu o prozę Erica-Emmuela Schmitta. Występują: Dagmara Winiarczyk, Jola Dziejzicka, Marcelina Simian, Maria Kepińska, Mateusz Wójtowicz/Krzysztof Wach oraz Aleksandra Ciemkiewicz-Meisner.

Liczba miejsc ograniczona. Obowiązuje rezerwacja mailowa (teatritp2001@gmail.com) lub za pośrednictwem strony facebookowej Teatru ITP.

DAD



# Improwizacja

Sali Widowiskowej Centrum Kultury rządzi ekipa Improv Teatr. Wie, że nikt tak szybko i tak łatwo nie łapie kontaktu z publicznością. Widział, ten właśnie ma ku temu okazję



cebooku). Start o godz. 19, bilety kosztują 20 zł.

W ramach Karnawału Teatralnego, który od początku stycznia trwa w Centrum Kultury (ul. Peowiaków 12) zaplanowano blisko setkę różnych wydarzeń.

- Centrum Kultury wyrosło z teatru i chcemy o tym przypomnieć - tłumaczy Rafał Koziński, zastępca dyrektora miejskiej instytucji. - Na stałe działa u nas osiem grup teatralnych, a dwóch etatowych reżyserów na

koncie najważniejsza nagrodę w świecie teatru - nagrodę im. Konrada Swinarskiego.

W ramach karnawału zobaczymy nie tylko spektakle wyprodukowane w CK. Centrum Kultury przypomina te najlepsze, ale zapowiada też kilka premier (w tym teatralny serial kryminalny Ew reżyserii Łukasza Witt-Michalowskiego).

Bilety w cenie 20-30 zł, ale kwadrans przed rozpoczęciem danego wydarzenia można kupić za 5 lub 10 zł

wejściówki (w miarę wolnych miejsc). Pełny program na [www.ck.lublin.pl](http://www.ck.lublin.pl). AM

**TEATR IMPROV** Improwizacja to sztuka tworzenia „tu i teraz”, sprawdzian kreatywności i spontaniczności. To wolność tworzenia nie tylko dla publiczności, ale także wspólnie z nią. - To historie, które powstają razem z widzami. Nikt nie wie jak gdzie one zaprowadzą i jak się zakończą: śmiechem, wzruszeniem czy chwilą zamyślenia - tłumaczy „zasady działania” Poławiacz Perel.

## Szalone Nożyczki



**NA SCENIE** W niedzielę, 19 stycznia, o godz. 16 i 19 w Centrum Kongresowym UP będzie można zobaczyć spektakl „Szalone Nożyczki”.

Energiczny i przebojowy fryzjer prowadzi salon w lokalu wynajętym od Pani Izabeli. Kiedy artysta fryzur zaj-

muje się plejadą barwnych charakterów, dochodzi do skandalu - właścicielka lokalu nie żyje. Detektywi mają nie lada wyzwanie, by rozwiązać kryminalną zagadkę.

W obsadzie spektaklu znaleźli się: Krzysztof Ibisz/Lesław Żurek, Przemysław

Cypriański, Urszula Dębska/Joanna Kupińska, Dominika Gwit, Alan Andersz, Maciej Wilewski oraz - gościnnie - Michał Piróg.

Bilety w cenie 80-100 złotych dostępne m.in. na platformach [kupbilecik.pl](http://kupbilecik.pl) i [bilety.pl](http://bilety.pl). DAD

## Czesuaf i Jurki



**NA SCENIE** W poniedziałek, 20 stycznia, o godzinie 18 w Centrum Spotkania Kultur (plac Teatralny 1) odbędzie się podwójny występ z rejestracją DVD. Zaprezentują się formacje Czesuaf i Jurki.

Kabaret Czesuaf w programie „Przyjęcie” to dwie

godziny skeczów i piosenek. Kabaret Jurki w programie „Last Minute” opowie o życiu w biegu, na krawędzi. - Odkładamy na ostatnią chwilę, albo kręcimy się w kółko jak baki na pleckach i nie możemy ruszyć z miejsca. A życie nie będzie na nas czekać, a marzenia same się

nie spełnią - opowiadają komicy.

Występy będą rejestrowane.

Bilety w cenie 50-60 złotych dostępne na: [biletynakabarety.pl](http://biletynakabarety.pl), [kupbilecik.pl](http://kupbilecik.pl) oraz stacjonarnie w Agencji Kereza (ul. Żołnierzy Niepodległej 3/20). DAD

## The Underflow

**KONCERT** 20 stycznia o godz. 19 w Piwnicach Centrum Kultury odbędzie się koncert formacji The Underflow tworzonej przez Szweda Matsa Gustafssona oraz pochodzących z USA Roba Mazurka i Davida Grubbsa.

- The Underflow to mariaż silnych muzycznych osobowości, które w swojej



muzyce łączą kontrasty: od

wzburzenia dźwięków po

ciszę szumu - przekonują organizatorzy.

Projekt o charakterze improwizacji muzycznej realizują wspólnie szwedzki saksofonista Mats Gustafsson, amerykański gitarzysta, pianista i wokalista David Grubbs oraz amerykański kornecista, trębacz, artysta wizualny.

Bilety: 40 zł.

DAD

## Pozytywni

**NA SCENIE** W piątek, 17 stycznia, o godz. 18 i 20.15 w Centrum Kongresowym Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie (ul. Akademicka 15) będzie można zobaczyć spektakl „Pozytywni”.

To opowieść o tolerancji, akceptacji i poszukiwaniu szczęścia w gwiazdorskiej obsadzie. Rzecz rozgrywa się w gabinecie terapeutycznym. Piękna i bogata, wybitna psychoterapeutka Ewa

ściera się ze swoimi pacjentami.

W obsadzie znaleźli się: Magdalena Boczarowska/Grażyna Wolszczak, Olga Boładź/Hanna Konarowska, Janusz Chabior i Łukasz Simlat. Reżyseruje Krzysztof Czesot według scenariusza Cezarego Harasimowicza.

Bilety w cenie 90-110 złotych dostępne m.in. na [bilety.pl](http://bilety.pl).

DAD



## Jacek Fedorowicz: Mistrz offu

**SPOTKANIE** W ramach cyklu „Piątek wieczorową porą”, Dzielnicowy Dom Kultury Czuby Południowe (ul. Wyżynna 16) zaprasza na spotkanie z Jackiem Fedorowiczem - 17 stycznia o godz. 18.

Jacek Fedorowicz to aktor, satyryk, felietonista i ry-

sownik. Jeden z założycieli (ze Zbigniewem Cybulskim i Bogumiłem Kobiłą) gdańskiego studenckiego teatru Bim-Bom. Współscenarzysta i aktor filmów Stanisława Barei.

- Artysta opowie o swojej twórczości oraz pracy nad książkami, m.in. „W zasa-

dzie” określanej jako przewodnik po świecie PRL-u oraz najnowszej: „Mistrz offu”, będącej wspomnieniem realiów kręcenia filmów kilkadziesiąt lat temu - zachęcają organizatorzy.

Spotkanie poprowadzi dziennikarka Agata Koss-Dybała. Wstęp wolny. DAD

## Pawbeats Orchestra

**MUZYKA** 19 stycznia o 19 na scenie Centrum Spotkania Kultur wystąpi Pawbeats z udziałem zaproszonych gości.

W Lublinie na jednej scenie wystąpi orkiestra smyczkowa, live band oraz m.in.: Bisz, Grubson, Dorota Miśkiewicz, Marika, Klaudia Szafranska, VNM, Zeus. - Będzie także gość niespodzianka, który z pewnością doda smaku całemu przedsięwzięciu - przekonują organizatorzy wydarzenia.

Pawbeats Orchestra to projekt kompozytora i producenta muzycznego Marcina Pawłowskiego. To pierwszy w Polsce stale koncertujący projekt producencki związany z hip-hopem. Na jednej scenie występują m.in. raperzy i orkiestra smyczkowa.

Bilety na koncert kosztują od 109 do 159 złotych, a dostępne są m.in. na [bilety24.pl](http://bilety24.pl). DAD

## Piotra Pławner

**MUZYKA** Kolejna odsłona koncertów symfonicznych Filharmonii Lubelskiej. 17 stycznia o 19 rozpocznie się koncert Piotra Pławnera. W programie II koncert skrzypcowy Philipa Glassa „The American Four Season” oraz VI Symfonia C-dur D. 689 Franz Schuberta.

- Niezwykły koncert symfoniczny z Piotrem Pławnerem, najwybitniejszym i najbardziej kreatywnym skrzypkiem swojej generacji, o którym sam Yehudi Menuhin powiedział, iż jest jednym z najbardziej obiecujących talentów nadchodzącej ery, laureatem wielu konkursów skrzypcowych - przekonują organizatorzy.

Pławner wystąpi z udziałem Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Lubelskiej. Wstęp: 20/30 zł. DAD



Miasto w Borach Tucholskich	Wszelchnica	Ludzie za młodą parą	Obszar z gazelami	Określ, tódz	1000 kg	Urządzenie biurowe	George, słynny bokser	Lew kojarzący się z aferą	Worki z piaskiem w balonie
4			11	Oszustwo lub z koroną	Staroż. naczynie Greków i Rzymian	...	Cyrwus, aktor	W ręku muzyki Kaliope	Noga ludzka (potocznie)
Drewniana okładzina ścian	Postać z „Pana Tadeusza”				Przeplęwa przez Budziszyn				Grota, pieczara
Tatrzański ... Narodowy	6	... extra, łykasz i po bólu	23	Zmijowate ..., niemiła kobieta	Podobienstwo problemów, spraw	8	Smakowe lub fajansowe	Posłanictwo	24
Przylądek z latarnią	Okragłe kluski	86, była barwiona na zielono		Kula ziemiska	Murzynek z wiersza Tuwima	Szycha na Kremlu			16
Zboże na wódkę z kłoskiem	13		20	Mururoa na O. Spokojnym	Rzeka w Jeleniej Górze		Wpływy lub nogi wyżyła	Zakład wytapiający szkło	35
Pod wycieraczką z piórem				Gród Amfiona i Zetosa (mit. gr.)	Minerał, odmiana chalcedonu		Uskrzydłona jazda		18
... P, pol. zespół rockowy	22	Opracowanie utworu muz.		Miasto z zamkiem Krzyżtopór	33			Materiał na walonki; piłsiń	18
Herb Mickiewicz	Postać z „Wojny domowej”			Kości lub pistolety	Plon po wymłóceniu	Holenderska ciężarówka		Taniec ludowy z hołubcami	Wykonawca piosenki „Gitan”
Gorący napój alkoholowy	Kserokopia	Wyspa lub likier pomarańczowy		Tasiemka przy fartuchu	Miasto z Kolo-seum	„Helm” żużlowca	Reklamowy – to billboard		10
Sport na macie	37		5	Np. Pacyfik lub Atlantyk		Okres bieżący; terażniejszość	„Miara” goryczy		15
Libacja, balanga	... Gates, współzał. Micro-softu	Oplata lokatora		Myszka Walta Disneya		Uratował Ligię powalając tura	Pod oczami niewyspanego	Bankowy skarbiec	17
Ma tylko dwie kalorie		Przejazd z wiołem	31	Serial kryminalny z B. Lindą	Cesarska asysta				26
Błazen pod namiotem				Krzepa, tężyzna	Wesely muzykant	Oslona, pokrywa zewnętrzna		Biblijny amator soczewicy	28
	25			Roślina zwana krokoszem		Sluchacze w pomieszczeniu	Bohaterka „Nedzników”		
Starek powietrzny z gondolą	Coś do wystukowania obcasem	Kolor kwiatów bzu	„Tytuł” Kusturicy	Szmatki, ciuszki	19		Podpora pomidora	Zawiadomienie z poczty	Murawa boiska
Kolor karciany	Miasto w Prowansji (Francja)	9	Lerska, piosenkarka	Małyż lub Bahdaj		Pewne grona ludzi	... bity, szlak komunikacyjny		1
		Więcej niż magisterium		Premier z SLD				Uf, jak gorąco!	
Lilienthal				Dekolt w sukni (anagram: kora)		Drwina, szyderstwo			32
Nierówność terenu	Imię trzynastu papieży			Mały, żelazny piecyk z rurą	Lodołom	Reżyser filmów „Ptasiek” i „Ewita”	Rzeka w Drawsku Pomorskim	Małe narzędzie snycerza	Np. zboża, z pola do stodoły
				Odbitka z kopiarki	Tablet PC			Porcja lekarstwa	21
Druk reklamowy	Zabawka lub efekt ...	Sylwestrowy i kostiumowy		Nowicki w roli pokerzysty		Od Trzech Króli dla Jezusa		... rytualny zwierząt, np. w judaizmie	Krzaczasta na twarzy
Śpiewają „Byłaś dla mnie wszystkim”	Anglo-saski szef								38
Oktet + jeden	Wiecznie zielone drzewo; wawrzyn			Wygląd, barwa skóry twarzy				Wypiek z bakaliami	
3			36	Wyziewy np. z bagien				„Polskie” nazwisko	34

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 41 utworzą rozwiązanie - cytaty z komedii „Miś” (sprzączka w toalecie klubu „Tęcza”, o Ochódzkiem).

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30 31 32 33 34 35 36 37 38 39 40 41

# Horoskop

## BARAN



**21 marca**  
**- 20 kwietnia**  
 Szczęście się do ciebie uśmiechnie pod koniec tygodnia. Nie tylko w postaci wolnego weekendu, gdy wreszcie będziesz mógł wypocząć w domu czy gdzieś wyjechać. Planety podsuną ci pomysły, które najlepiej zacznij od razu realizować, a przekonasz się, jakie życie może być satysfakcjonujące i przyjemne.

## BYK



**21 kwietnia**  
**- 20 maja**  
 Poczujesz, że budzi się w tobie chęć do nadrobienia towarzyskich zaległości, czemu będą sprzyjać liczne zaproszenia i ciekawe propozycje na spędzenie czasu. Uważaj tylko, by nie przyciągać do siebie różnych narzekaczy, którzy tylko popsują ci humor i zmarnują czas. Jeżeli uda ci się ich uniknąć, to ty nie powinienes mieć w najbliższych dniach żadnych powodów do narzekania.

## BLIŹNIĘTA



**21 maja**  
**- 21 czerwca**  
 Jeżeli w domu piętrzą się już rzeczy do prania i naczynia do zmywania, to musisz wreszcie się tym zająć. Nie da się tego odkładać w nieskończoność. Jak już się tym uporasz, będziesz mógł wrócić do znacznie ciekawszych zajęć. Ktoś do ciebie przyjdzie, ktoś zaprosi cię na obiad lub kolację.

## RAK



**22 czerwca**  
**- 22 lipca**  
 Również Raki nie powinny teraz uciekać przed obowiązkami, bo nadszedł czas, że możecie wiele zrobić w szybkim tempie. Robota będzie się wam paliła w rękach. Wieczory zaś będą sprzyjać odpoczynkowi. Wreszcie będziecie mogli wrócić do rozpoczętej lektury czy obejrzeć nowy sezon dobrego serialu.

## LEW



**23 lipca**  
**- 23 sierpnia**  
 Na początku tygodnia lepiej unikaj większych zakupów, bo możesz za dużo wydać. Jeśli wytrzymasz, to wróci rozsądek i zadbasz o swoje potrzeby bez niepotrzebnych wydatków. Pracy będzie więcej, ale wcale nie będziesz się tym martwić. Wręcz przeciwnie, bo mogą się pojawić dodatkowe dochody.

## PANNA



**24 sierpnia**  
**- 23 września**  
 Od rana będziesz zajęty wieloma sprawami. Zauważysz, że wraz z upływem tygodnia wcale nie jest źle. Jeśli chcesz odpocząć w weekend i trochę czasu spędzić z rodziną, to w tygodniu musisz rzeczywiście się przyłożyć i sumiennie wykonać to, co trzeba. Lepiej nic nie odkładać. Tym bardziej, że przy okazji pojawią się różne twórcze pomysły.

## WAGA



**24 września**  
**- 23 października**  
 Koniecznie znajdź trochę ciszy, by pomyśleć o sobie. Dużo słuchaj, a mniej mów.

Na początku przyszłego tygodnia możesz zauważyć ożywienie w interesach. Pieniądze będą szybciej się rozchodzić, ale też dostaniesz jakieś nowe zlecenie i wszystko się wyrówna. Zauważysz, że masz przed sobą nowe możliwości, których wcześniej nie dostrzegałeś.

## SKORPION



**24 października**  
**- 22 listopada**  
 Możesz być nieco podminowany, dlatego dobrze zrobisz, jeśli w pracy będziesz unikał konfliktów. Nie ma co krytykować współpracowników czy szukać nieistniejących problemów. Najlepiej rób swoje i nie oglądaj się na innych, a nawet jeśli pojawią się jakieś trudności, to będą jedynie przejściowe. Szybko też poprawi ci się nastrój i w nowy tydzień wejdiesz w znacznie lepszym humorze.

## STRZELEC



**23 listopada**  
**- 21 grudnia**  
 W twoim przypadku planety sprzyjają teraz odpoczynkowi, przyjaznym rozmowom i spotkaniom z ciekawymi ludźmi. Nie zabraknie ci też czasu tylko dla siebie: na ulubione seriale, książki, hobby, lenistwo... Wypoczęty możesz w pracy zabłysnąć i sprawnie poradzić sobie z różnymi zadaniami. Zrobisz dobre wrażenie na szefie.

## KOZIOROŻEC



**22 grudnia**  
**- 20 stycznia**  
 Będziesz energiczny i pewny siebie. Planety korzystnie wpłyną na twoje zdrowie i wzmocnią odporność. Przyda ci się to w pracy, w nauce czy w zdobywaniu nowych umiejętności. Bez problemu pogodzisz to z domowymi obowiązkami. W weekend koniecznie zorganizuj sobie czas na jakiś spacer.

## WODNIK



**21 stycznia**  
**- 19 lutego**  
 Będziesz skory do żartowania i wesołych rozmów. Nikt się w twoim towarzystwie nie będzie nudził. Miłe chwile i dobry humor masz w najbliższym czasie właściwie zapewnione. I to nie tylko w domu i w towarzystwie, ale też w pracy, gdzie wszystko będzie szło odpowiednim torem. Tylko koniecznie przejrzyj kalendarz, żeby nie zapomnieć o ważnych terminach.

## RYBY



**20 lutego**  
**- 20 marca**  
 Jeżeli nienajlepsza pogoda źle wpływała na twoje samopoczucie, to teraz planety powinny je zdecydowanie poprawić. Odkryjesz w nowe pokłady twórczego zapału i zajmiesz się nową - dla siebie - dziedziną. Dużo radości sprawią ci spotkania z tymi, których lubisz. Na dodatek znajomi będą często pukać do drzwi.



**KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE**

www.puk.lublin.pl

**Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83**

**Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku**  
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje  
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy  
in196 26

**AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE**

www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16  
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

**ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM**  
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje  
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku  
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089



## NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny  
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje  
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub  
e-mail:  
reklama@dziennikwschodni.pl

n1\_w\_2x3

### HANDEL

**RZEŹNIA** kupi bydło ze skierowaniem do uboju z konieczności tel. 511 075 866, 662 396 670.

006620L01A

### SPRZEDAŻ

**PIEC** CO 2,7KW + zbiornik na ciepłą wodę. Cena 1850 zł. Tel. 604 935 193.

002120L01A

### MOTORYZACJA

**RENAULT KERAX 270DCI** wywrotka, HDS z dozorem oraz **GAZELA 3302** wywrotka, sprzedam tel. 607-079-941

004020L01A

### NAPRAWY

**TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarnie, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.**

235919L01A

### NIERUCHOMOŚCI

### DZIAŁKI

004420L01A

## ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

• gwarantujemy konkurencyjne ceny  
• płacimy gotówką  
• pojazdy odbieramy własnym transportem  
• wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu  
• prowadzimy sprzedaż części samochodowych

**605 312 552**

**ZŁOM-WTÓR**  
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58  
tel. 81 8252206  
kom. 730 555 000  
kom. 607 368 909  
www.zlom-wtor.pl

p2710

**SPRZEDAM** działkę budowlaną 1000 mkw. Osmolice Pierwsze. Tel. 603 073 944.

004420L01A

### USŁUGI

**PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBKI PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSĄKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.**

044719L01A

**DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214**

002920L01A

### BUDOWLANE

**DOCIEPLENIA** budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

214519L01A

### RÓŻNE

Biurowie Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

reklama@dziennikwschodni.pl

81 46 26 820

fax 81 46 26 988

b10028

**WYWÓZ** złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Odsieranie dachów, placów, chodników, wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

226019L01A

### ZDROWIE

### APARATY SŁUCHOWE

**APARATY SŁUCHOWE** dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

247019L01A

**masz firmę?**



Zamów  
ogłoszenie  
drobne

w

Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł\*  
netto  
za miesiąc

\* o szczegóły pytaj  
w Biurze Ogłoszeń  
Dziennika Wschodniego

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

**STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW**  
z okolic  
Lublin • Chełm • Zamość  
odbior auta od klienta  
tel.  
**608 883 933**

in213 90

**Syndyk Masy Upadłości KF MASZ Sp. z o.o. Sp.K w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w Niedrzwicy Dużej**

### OGŁASZA KONKURS OFERT NA sprzedaż nieruchomości wchodzących w skład masy upadłości

- Nieruchomość gruntowa, zabudowana, stanowiąca działkę ewidencyjną o nr 240/1 o powierzchni 10515 m<sup>2</sup>, na której zlokalizowano budynek handlowo-usługowy o łącznej powierzchni 1007,8 m<sup>2</sup> położonej w miejscowości Stolpie, gmina Chełm, dla której Sąd Rejonowy w Chełmie prowadzi księgę wieczystą o nr LU1C/00085078/8, za cenę nie niższą niż wartość tj. **4.025.700 zł (cztery miliony dwadzieścia pięć tysięcy siedemset złotych)** wynikającą z operatu szacunkowego z dnia 24 kwietnia 2019r. sporządzonego przez biegłego rzeczoznawcę majątkowego Józefa Ożgę
- Nieruchomość gruntowa, zabudowana, stanowiąca działki ewidencyjne o nr 889/18, 889/20, 889/9, 889/12 o łącznej powierzchni 0,2219 ha, na której zlokalizowano budynek magazynowo-handlowy o łącznej powierzchni użytkowej 306,26 m<sup>2</sup>, położonej w miejscowości Niedrzwica Duża, gmina Niedrzwica, dla której Sąd Rejonowy w Kraśniku prowadzi księgę wieczystą o nr LU1K/0004061/4, za cenę nie niższą niż wartość oszacowania tj. **575.000 zł (pięćset siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych)** wynikającą z operatu szacunkowego z dnia 20 maja 2019r. sporządzonego przez biegłego rzeczoznawcę majątkowego Józefa Ożgę

Podane ceny stanowią ceny transakcyjne. Sprzedaż nieruchomości korzysta ze zwolnienia z podatku od towarów i usług na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy o podatku od towarów i usług.

**Wadnia dla nieruchomości opisanych w punktach 1-2 wynoszą:**

- 402 570 zł (słownie: czterysta dwa tysiące pięćset siedemdziesiąt złotych)
- 57 500 zł (słownie: pięćdziesiąt siedem tysięcy pięćset złotych)

**Wadnia muszą wpłynąć na rachunek bankowy w Banku Pekao SA I o/Lublin nr Bank Pekao SA I o/Lublin 09 1240 1503 1111 0010 8616 2497 do dnia 4.02.2020r.** Za datę wpływu przyjmuje się datę uznania kwoty na rachunku. Wadium wpłacone przez oferenta, którego oferta została wybrana, zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia. W przypadku nie dojdęcia do zawarcia umowy sprzedaży z przyczyn leżących po stronie oferenta, którego oferta została wybrana, wpłacone przez niego wadium nie podlega zwrotowi i zostanie włączone do funduszy masy upadłości. Wadium wpłacone przez oferenta, którego oferta nie została wybrana, podlega zwrotowi.

Oferty nabycia przedmiotu należy składać z podaniem nazwy oferenta, z zaproponowaną ceną w zamkniętej, nieprzezroczystej kopercie, która winna być umieszczona również w nieprzezroczystej zamkniętej kopercie na adres: **Kancelaria Radcy Prawnego ul. Budowlana 50 lok 203, Konkurs ofert- nie otwierać IX GUp 133/18**

**Oferty nabycia należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 7.02.2020r. do godziny 10:45 Otwarcie ofert nastąpi w dniu 7.02.2020r. o godzinie 11:00**

Regulamin dostępny jest na stronie internetowej [www.doradca.restrukturyzacyjny.net](http://www.doradca.restrukturyzacyjny.net) oraz w biurze Syndyka przy ul. Budowlanej 50 lok 205, 20-469 Lublin

Syndykowi zastrzega się prawo do: swobodnego wyboru oferty, unieważnienia przetargu w całości lub części bez podania przyczyny.

Więcej informacji można uzyskać pod nr tel. 693 466 323 w godzinach 9-17.

in761

GM-SN-I.6840.35.2019

### WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O KOLEJNYM USTNYM PRZETARGU OGRANICZONYM DO WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI PRZYLEGLYCH

## PREZYDENT MIASTA LUBLIN

informuje,

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej [www.bip.lublin.eu](http://www.bip.lublin.eu) w dniu 17 stycznia 2020 roku zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o kolejnym ustnym przetargu ograniczonym do właścicieli nieruchomości przyległych na sprzedaż części nieruchomości gruntowej oznaczonej jako działki nr 3/24 i nr 3/27 o łącznej pow. 0,0324 ha (obr. 47 – Zygmuntów, ark. 4) położonej w Lublinie w pobl. ul. Trzeźniowskiej, dla której Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie prowadzi księgę wieczystą nr LU11/00212379/4.

**Przeznaczenie nieruchomości** – sprzedaż w drodze ustnego przetargu ograniczonego do właścicieli nieruchomości przyległych

**Cena wywoławcza nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży – 90 000,00 zł brutto** (słownie: dziewięćdziesiąt tysięcy złotych 00/100) w tym należny podatek VAT.

**Przetarg odbędzie się w dniu 24 lutego 2020 roku o godz. 10.00** w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, pokój 701.

**Wysokość wadium: 9 000,00 zł** (słownie: dziewięć tysięcy złotych 00/100).

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 pok. 718, VII piętro, tel. 81 4662726, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.

in770

GM-SN-I.6840.48.2019

### WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O KOLEJNYM USTNYM PRZETARGU NIEOGRANICZONYM NA SPRZEDAŻ UDZIAŁU GMINY LUBLIN WYNOŚĄCEGO 8/32 CZĘŚCI W NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ ZABUDOWANEJ

## PREZYDENT MIASTA LUBLIN

INFORMUJE,

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej [www.bip.lublin.eu](http://www.bip.lublin.eu) w dniu 17 stycznia 2020 roku zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o kolejnym ustnym przetargu nieograniczonego na sprzedaż udziału Gminy Lublin wynoszącego 8/32 części w nieruchomości gruntowej zabudowanej oznaczonej jako działka nr 38 o pow. 0,0394 ha (obr. 16 – Kośminiek, ark. 9) położonej w Lublinie przy ul. Wspólnej 24, dla której Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie prowadzi księgę wieczystą nr LU11/00055837/4.

**Przeznaczenie nieruchomości** – sprzedaż w drodze ustnego przetargu nieograniczonego.

**Cena wywoławcza udziału w nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży – 15 000,00 zł** (słownie: piętnaście tysięcy złotych 00/100). Kwota sprzedaży udziału będzie zwolniona z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 w związku z art. 29a ust. 8 ustawy z dnia 11 marca 2004 roku o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2018 r., poz. 2174 z późn. zm.).

**Przetarg odbędzie się w dniu 25 lutego 2020 roku o godz. 10.00** w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, pokój 701.

**Wysokość wadium: 1 500,00 zł** (słownie: jeden tysiąc pięćset złotych 00/100).

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14, pok. 718, VII piętro, tel. 81 4662726, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.

in771



# Poleskie, wawolnickie i radzieckie



Gdzie w Lublinie regionie można zjeść najlepsze ruskie? Albo lubelskie z kaszą gryczaną, wawolnickie z karpem, pułankowickie z gąskami? Oto nasz subiektywny ranking i 9 sprawdzonych adresów

Waldemar Sulisz

## Czeburieki. Anuszik bar w Lublinie

To duże pierogi z siekanego mięsa, o orientalnym pochodzeniu. Nadziewa się je siekaną wołowiną wymieszaną z jagnięciną i piecze w piecu. Można powiedzieć, że tatarski rarytas to zwielokrotnione kołduny litewskie. Choć kuchni tatarskiej już w Kazimierzu Dolnym nie ma (skończyła się z chwilą, kiedy spaliła się Knajpa U Fryzjera, gdzie Robert Sulikiewicz podawał je wyśmienite), to czeburieki traficie w restauracjach ormiańskich i gruzińskich. My polecamy bar Anuszik na Czechowie.

## Dominikańskie św. Jacka, Willa Filiks w Nałęczowie

Pierogi, które sprowadził do Lublina św. Jacek, do dziś przyrządzają lubelscy dominikanie. Serwują je podczas odpustów. Pierogi dominikańskie, to tak naprawdę ruskie, bo do Lublina trafiły z Rusi. Ich regionalną odmianą są ziemniaczane pierogi poleskie. Dominikańskie podaje w swoich autorskich restauracjach Agnieszka Filiks (Willa Filiks w Nałęczowie i Kazimierzu). W dodatku potrafi do ziemniaczanego nadzienia dodać na przykład podpieczoną pokrzywę albo kurdybanek z miedzy.

## Gąski, kasza gryczana. Zajazd Marta w Pułankowicach

Marta Stelmach, właścicielka restauracji, w której specjalizuje się w dziczyźnie, pasjami zbiera grzyby. Według rodzinnych przepisów przygotowała recepturę pierogów z gąskami. I są to znakomite pierogi.

Cienkie ciasto, wysmakowane nadzienie, omasta z boczku lub z cebulką na oleju sprawiają, że 9 sztuk na talerzu zdaje się mało. Nic



dziwnego, że znikają z karty jak meteor. Rano są, po południu klienci zjedzą. Wtedy kucharze stają do roboty i za godzinę uczta z gąskami zaczyna się do nowa.

## Kozia broda, kasza gryczana. Restauracja Kozia Broda w Lublinie

Dziś, w piątek, rusza testowe menu, przygotowane przez Arturo Montanę. Nowa lubelska restauracja specjalizuje się w daniach związanych z historią Lublina oraz regionu. W karcie oznaczone są znakiem herbowej kozy, która znajduje się na najstarszym herbie Lublina. Kozia broda to bardzo smaczny grzyb (szmaciak gałęzisty), który można hodować na brzożach obok domu. Pierogi z kozią brodą i kaszą gryczaną pojawiają się na talerzu pierogów lubelskich w sezo-

nie, póki co zjecie tam ruskie, lubelskie z kaszą gryczaną i dobre pierogi z mięsem.

## Poleskie

Kto nie pamięta piosenki „Polesia czar”. Czar Polesia, egzotycznej krainy leżącej na Kresach budzi coraz większy dreszcz emocji wśród turystów. – To jest jeden z największych atutów Lubelszczyzny – mówi Ewa Wachowicz, które prowadzi swój kulinarny program w telewizji.

Z jednej strony dziki, jeszcze nieujarzmiony Bug, z drugiej czyste jeziora, z trzeciej chałupy, cerkwie i kapliczki wpisane w nostalgiczny pejzaż. I cudowne pierogi poleskie. Z ziemniakami i cebulą, bez sera. Jeśli uda wam się namówić kucharzy w Atmosfera Cafe we Włodawie, to dobry adres.

Ruskie na sposób poniatowski. Tomasz Nieradka, właściciela restauracji Pod Kogutem: Wlać na patelnię olej, podgrzać, położyć cebulę przekrojoną na pół, natrzeć nią patelnię, położyć pierogi, opiec

FOT. MAŁGORZATA SULISZ

Poleskie zjecie także w Kodniu u Oblatów (jadłodajnia, dobra kuchnia dla setek pielgrzymów).

## Radzieckie orkiszowe. Klubjadalnia Przystanek Korzeniowa w Kazimierzu Dolnym

To jeden z najważniejszych przystanków na kulinarnym mapie regionu. Miejsce rozpoznawalne i znane w Polsce. Doskonała kuchnia

bez mięsa, dania regionalne, świeżo i sezonowo, lokalnie. W karcie znajdziecie pierogi radzieckie (nie ruskie). Wyborne ciasto orkiszowe kryje nadzienie z ziemniaków i sera. - Orkiszowe radzieckie okazały się zdecydowanie top w kategorii zjedzonych w ostatnich latach pierogów i myślę, że spokojnie trafiłyby na podest w pierogowych mistrzostwach - napisała ostatnio Natalia na blogu Tasteway. Potwierdzamy.

## Ruskie. Pod Kogutem w Poniatowej

Doskonałe ruskie podaje restauracja Pod Kogutem w Poniatowej, która pewną ręką prowadzi Tomasz Nieradka. Świetne ciasto, dobre składniki (porządne ziemniaki i porządny ser), udane proporcje w nadzieniu. W klasie pierogów restauracyjnych nie

mają sobie równych. Dorównują pierogom domowym robionym przez nasze mamy i babcie. W dodatku można kupić je na wynos i zamrozić, a cena jest o połowę niższa niż w Lublinie.

## Wawolnickie z karpem. Restauracja Rozanna w Wawolnicy

To jedna z nielicznych restauracji, która ma od lat specjalną kartę dań regionalnych, gdzie zjecie na przykład lemieszkę z kwaśnym mlekiem czy słynną zupę czereśniową lub wiśniową z ziemniakami.

Ich pierogi z karpem robione są według tradycyjnej, lokalnej receptury, która ma co najmniej niej 100 lat. Odfiletowany karp (zero ości), cebula, zioła dają wybitny efekt. Pierogi wawolnickie wymiatają. Zjecie je z wody, z masłem, że śmietaną, z sosem cebulowym, mi najlepiej smakują z sosem borowikowym. Pierwszorządna sprawa.

## Z kapustą i grzybami. Restauracja Stacja Motycz w Konopnicy

W naszym rankingu nie może zabraknąć pierogów z kapustą i grzybami. Doskonałe zjecie przy przejeździe w Konopnicy. Restauracja w tym miejscu działa parę dekad, zmieniają się właściciele. Ostatnia odsłona nawiązuje do zabytkowego budynku Stacji Motycz, w karcie są świeże i sezonowe dania.

Najbardziej smakują mi pierogi z kapustą i grzybami. Sekret tkwi w składnikach nadzienia. Kapuście z lokalnego targowiska oraz grzybom z radawieckiego lasu. I choć Motycz historycznie słynie ze szwedzkich pierogów (Szwedzi z serem i lososiem) to, te z kapustą i grzybami ze Stacji Motycz są godne polecenia.